Nr. 133 Wtorek 21 maja (3 czerwca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

Wacławy Peretjatkowiczowej

KIJÓW, W.-Włodzimierska Nr 47. Telef. 28-16.

Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klasy wstępnej, I, II, III, IV, V, VI, VII i VIII odbędą się w d. 20, 21, 22-go maja. Zapis uczenic codziennie w kancelaryi Zakładu. 8986

Kino - Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

We wtorek dn. 21, 22 i 24 maja **tylko 3 dni.**

Nowy monopolowy, jedyny wspaniały program w Kijowie.

WYSTĘPNY OJCIEC

współczesny, wstrząsający dramat w 2-ch wielkich aktach według powieści A. Latineli. **Kto zwycięży**—komiczne sceny Maksa Lindera. Naokoło Skutari podczas bombardowania. Okrucieństwa wojny z natury. Tygodnik Kino № 9. Przybycie 15 maja z Moskwy do Kijowa Patryarchy Antyochijskiego Grzegorza IV, Wyjazd Kijowskich uczestników firmy automobilów Laurin i Klement do Moskwy na zjazd automobilowy. **Kronika Gaumond.**

Wielka orkiestra symfoniczna, składająca się z 60 osób, pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari. Między innymi №№ będą wykonane następujące:
1) Fantazya z opery „Jolanta"—Czajkowski.
2) Fantazya z opery „Manon Massene".
3) Król olch—Szubert. 4) „Nocturn"—Diego.
5) Charakter Polka—Arcybaszew i inne №№ wykona orkiestra.
6) „Extas" „Trio" Gone solo wykona pp. Blank i Berlinerblau.
7) Kewerie—Kubelik solo wykona p. Oberman.
8) Airs-Matisou solo wyk. p. Berlinerblau.

Szczegóły w progr. Pocz. seansów o g. 6 ej, w niedzielę o g. 5 po poł. Zmiana progr. we wtorki i soboty.

Wzorowy Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

We wtorek dn 21 do 24-go maja nowy wspaniały program.

KARA OPATRZNOSCI

wstrząsający silny dramat seryi artystycznej „Nordisk" w 3 ch oddziałach. **Naokoło Skutari** podczas bombardowania z natury **Boba i dziecko u Joanny D'Ark** komiczny. Przybycie Patryarchy Antyochijskiego Grzegorza IV z Moskwy do Kijowa dn 15 maja. Wyjazd kijowskich uczestników firmy automobilów Laurin i Klement do Moskwy na zjazd automobilowy. **Tygodnik Pathé z modami paryskiemi.** Wielka orkiestra koncertowa pod batutą pianisty i dyrygenta **P. Popjereka.** Muzyka ilustruje treść obrazów Początek seansów o g 6 po poł. W święta i niedziele o godzinie 6 po południu. Zmiana programu we wtorki i soboty.

Po dokonanej zmianie cen

WZNOWIONA

Sprzedaż wszystkich towarów

W Manufakturo-Sukiennym magazynie 9[illegible]96

A. W. Berestowskiego

Kreszczatyk 38.

magazyn otwarty od 10 g. rano do 7-ej wiecz.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":** rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma.
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pism

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

9521

PIJCIE EMS KRÄNCHEN przy KASZLU, INFLUENZY, PRZEZIĘBIENIU, CHRYPCE, ZGAGZIE i wszelkich KATARACH dróg oddechowych i trawienia.

D-r Stanisław Kiersnowski przeniósł się na ul W.-Podwalną 2 m. 5. Chor. kobiece i akusz. od g 2—4, telef. 12-44. 7080

1,000,000

kwiatowych flanców, roślin dywanowych i ozdobnych, kanny, georginie. Nasiona wszelkie. Flance warzyw i in. w zakł. ogr. **STEFANA LESISZA. W.-Błagowieszczeńska 104** Katalogi bezpłatnie. 7367

Szczawnica. **Dr Kalasant Włyński** b. sekundaryusz szpitali w Krakowie i Wiedniu, ordynuje jako lek. zakł (zimą w Arco — Tyrol). 9340

D-r Czerniak W.-Zytom 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur, strioniem płc.) do g—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst spec. spos kur. Hydr. elek. z ka. lecz.

D-r N. SIERGIEJEW syfilis, choroby wener. i skór, łupież i wypad. włosów. Kuracya najnow. sposobami i suchem powietrz. Przyj. od g 2 do 5 po poł., oprócz dni świąt, Muzykalny zaul. 2. 374

Jampol - Podolski

prenumeratę

„Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje 8116

Wł. Biesiekierski

„Teatr Nowy" Kreszczatyk 36 w podwórzu. Jedyny kinematograf, w którym **nie daje się odczuwać upał. wiele jest powietrza i najlepsze obrazy.**

PROGRAM d. 21, 23 i 24 maja:

Za grzechy ojca wstrząsający dramat w 2-ch częściach. **Tygodnik Pathé.** Nasz swawolnik wszędzie zdąży trafił. **Żmija** porywający dramat z udziałem niezrównanej NIELSEN, której gra pozostawia niezatarte wspomnienie.

WKRÓTCE BĘDZIE WYSTAWIONE: W paryskim odmęcie
wstrząsający dramat w 9 częściach wyjątkowy temat.

Teatr „Korso" Kreszczatyk № 30

telefon 13-80.

Dnia 21, 23 i 24 maja

Grzechy Ojców

Dramat mimiczny w 3-ch oddziałach według Urbana Gad z udziałem w roli głównej znanej artystki **Asty Nilzen** **Mąż i żona na schadzce** (komiczny) **Kronika Gaumond** ostatnich wypadków. 51

Przyjechała z Londynu artystka S. Gowardz

członek T-wa „Sztuk Pięknych" ze swymi żywymi manekinami dla demonstrowania modnych tualet

Paryża, Londynu i Wiednia

w specyalnie wybudowanym na terytoryum wystawy teatrze przez dyrekcyę teatru

„KORSO"

Poszukuje się wspólnika do fabryki wyrobów metalowych z kapitałem od 10.000 rubli. Oferty proszę adresować: R. Lamprycht, Warszawa, Złota 46. 9498

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku
Saletrę chylijską, Sól potasową
i wszelkie inne nawozy sztuczne
POLECAJĄ
Ł. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Proreżna 9. 5656

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE —

2 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**; Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres Redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78-

KRAWIEC MĘSKI

M. Malicki i F. Monczyński

Kijów, Kreszczatyk Nr 8 w podwórzu.

Przyjmuje najrozmaitsze zamówienia na kostyumy cywilne i uniformowe z materyału pp. klientów, a również z materyałów własnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. Krój według żurnalu angielskiego. Ceny umiarkowane. Z poważaniem **M. Malicki.**

Były krojczy firmy K. GROSSEGO i A. WILCZKOWSKIEGO.

Dla kończących średnie zakłady naukowe i dla chorążych rezerwy GOTOWE: kitle, peleryny, rajtuzy.
Na obstalunek wojskowe i cywilne ubrania z najlepszych materyałów

Dom Handl. **L. A. ŁUKASZEWICZ i S-ka**

8874 Kreszczatyk d. Dumy telef. 15-26.

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

4371

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem:

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i ławieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 17. 1937

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

tomy, 30 ilustracyi Illnicza, duża **mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":**

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 6).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki



Najpiękniejsza twarz

traci natychmiast swój urok, gdy zęby są brzydkie, lub źle pielęgnowane, a jednak jest to rzeczą tak łatwą utrzymywać zęby zdrowo i pięknie. Trzeba się przyzwyczaić do regularnego pielęgnowania zębów za pomocą ODOLU, przeciwgnilnego płynu do płukania ust. ODOL stanowczo zapobiega rozwojowi sprawy gnilnej w ustach i utrzymuje zęby w dobrym stanie.

Flakon kop. 85, duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy rb. 1 kop 50. 8553

Nowy namiestnik Galicyi.

Galicya ma gospodarza kraju.

Kraj wyniszczony długą walką polityczną, zubożony niepamiętnem dotąd przesileniem ekonomicznem z powodu wielkiej zawieruchy politycznej, która Galicyę w takiej mierze dotknęła jak żaden inny kraj w Europie—kraj rozerwany walką partyjną, podminowany agitacyą polityczną obcych żywiołów potrzebuje spokoju, dobrej administracyi, opieki nad swymi interesami gospodarczymi, umiejętnej polityki ekonomicznej, naprawy szkód, podniesienia zarobków dla ludności pozbawionej wszelkiej sposobności pracy, potrzebuje wielkich inwestycyi, budowy nowych linii dróg żelaznych, budowy kanałów, melioracyi rolnych, umiejętnej, świadomej celu kultury ekonomicznej.

Przedewszystkiem kraj potrzebuje dobrego gospodarza.

W nominacyi byłego ministra skarbu, który na stanowisku najwyższem okazał się godnym następcą Dunajewskiego, kraj upatruje dobrą na przyszłość wróżbę.

Namiestnik dr. Witold Korytowski przez jedenaście lat był prezydyalistą ministra Dunajewskiego, na tym stanowisku zapoznał się z potrzebami ekonomicznemi kraju, przez lat piętnaście następnie sprawował sprężyście zarząd administracyi skarbowej państwa w Galicyi, a jakkolwiek na tem stanowisku musiał działać w interesie państwa i jego z Galicyi dochodów, nie zapoznawał nigdy potrzeb kraju i umiał wyrównywać sprzeczne interesy. Kraj z żalem żegnał ustępującego wiceprezesa krajowej dyrekcyi skarbu kiedy powołany został do kierownictwa finansami państwa jako minister skarbu.

Kraj nie zapomni nigdy budżetów ministra skarbu Korytowskiego, które były dla Galicyi najkorzystniejsze i dlatego w chwili, kiedy w kraju okazała się potrzeba dobrego gospodarza i administratora, kraj z taką życzliwością powitał namiestnika Korytowskiego na tym stanowisku.

Dr. Witold Korytowski jest urodzonym poznańczykiem, jest to pierwszy w Galicyi namiestnik, który wychował się w innej części Polski, pierwszy namiestnik urodzony poza Galicyą. Korytowski wyszedł z najlepszej szkoły w poznańskiem, sam poznał wszystkie części Polski, urodził się i wychował się w Wielkopolsce, pochodzi z rodziny ziemiańskiej, zna potrzeby rolnictwa, związany jest przez żonę z rodzinami polskiemi w Królestwie Polskiem, przez lat trzydzieści urzędował w Austryi i w Galicyi, jest więc prawdziwym wszechpolakiem w najlepszym tego słowa zrozumieniu.

Program, który rozwinął przy sposobności objęcia rządów w Galicyi, dowodzi, że rozumie potrzeby chwili, że zna ekonomiczne położenie Galicyi, i że będzie dobrym zapobiegliwym gospodarzem kraju.

Przez kilka dni trwały powitania nowego namiestnika w gmachu namiestnictwa we Lwowie. Przesunęło się wszystko co w mieście i w kraju należy do sfer reprezentacyjnych: władze autonomiczne, duchowieństwo, wojskowość, uniwersytet, politechnika, władze szkolne, skarbowe, przedstawiciele społeczeństwa, instytucyi społecznych, Towarzystwa rolnicze, banki, Towarzystwa ekonomiczne, prasa: słowem namiestnik miał sposobność zetknięcia się z ludźmi pracującymi na najrozmaitszych stanowiskach w kraju i mieście i skorzystał z tej sposobności, aby tak w urzędowych przemówieniach, jakteż w swobodnej pogadance rozwinąć program swej działalności.

Namiestnik kładł szczególniejszy nacisk na trudność sytuacyi obecnej, z której najdokładniej zdaje sobie sprawę. Namiestnik zna miasto z czasów swego 15-letniego poprzedniego urzędowania, zna sfery pracujące i sfery towarzyskie miasta, zna obywatelstwo wiejskie, zna kraj i jego potrzeby.

Pierwszem wrażeniem jakie odniósł było stwierdzenie znacznego pogorszenia stanu ekonomicznego kraju, to też na konieczność przeciwdziałania tej klęsce zwracał przedewszystkiem uwagę. Powiedział to kilkakrotnie tak do deputacyi wydziału krajowego, jako też do rady miejskiej, powiedział jeszcze z większym naciskiem do deputacyi towarzystw ekonomicznych i instytucyi społecznych.

„Wiemy, że kraj po przejściach ostatnich podupadł nadzwyczajnie, i że konieczną jest rzeczą wszelkich sił dołożyć, aby go módz podnieść“ — powiedział do marszałka krajowego i do Wydziału Krajowego. Tę samą myśl potem kilkakrotnie powtórzył, rozwijając w szczegółach program dalszej pracy na polu ekonomicznego podniesienia kraju.

W przemówieniu do Rady szkolnej krajowej podniósł—co już raz w jednem z przemówień swoich jako minister skarbu w Wiedniu powiedział—„że konieczne jest w szkolnictwie pójść dalej w kierunku praktycznego tworzenia szkół fachowych... „nie wątpię — dodał — że z rozwojem kraju ekonomicznym ta potrzeba będzie u nas coraz dobitniej się okazywać“. Trudność jednak stanowi nieodpowiednie ustosunkowanie kierunków wychowania publicznego, grzeszącego jednostronnością. Nie należy więc ustawać w pracy dążącej do uchylenia tej wady. Pojmuję w całej pełni ogrom zadania Rady Szkolnej Krajowej, wiem, że urządzenie szkolnictwa ludowego i średniego wobec ogromnego rozszerzenia dziedziny wiedzy w całym cywilizowanym świecie jest jeszcze teraz niejako w stadyum tworzenia się, starać się jednak będziemy i na tem polu pracować i wszelkie dobre przykłady, gdzieindziej stworzone, naśladować“.

Szczególnie ciepły ton znalazł namiestnik w przemówieniu do reprezentacyi miasta Lwowa. Dał wyraz swej szczerej sympatyi dla miasta, gdzie 15 lat życia spędził, ale obok tej osobistej strony dotknął także innej zasadniczej sprawy stosunku i znaczenia miast w naszem życiu społecznem.

„..Są i głębsze powody, tkwiące w przeświadczeniu mojem — mówił namiestnik — że w miastach u nas spoczywają warunki rozwoju cywilizacyi, że miasta krzepić i podnosić należy. Ktokolwiek z nas zdołał zgłębić karty naszej historyi, ten wie dobrze, że tylko krzepienie miast podnosiło nasz naród, a od czasu gdy o miastach zapomniano datuje się historya upadku“.

Konsulowie państw obcych zamieszkali we Lwowie złożyli nowemu namiestnikowi swe uszanowanie, a i tym także wspomniał o obecnej sytuacyi ekonomicznej, wyraził zarazem życzenie rozwoju przemysłu i handlu w Galicyi. Namiestnik doskonale obznajmiony z objawami życia gospodarczego, jakkolwiek całe życie pracował na innem polu, jak powiadał „nie na to, aby dawać społeczeństwu, ale aby brać od społeczeństwa“—wie doskonale, że tylko od takiego społeczeństwa można się spodziewać wypełnienia wszelkich danin państwowych, które jest w epoce rozwojowej ekonomicznego rozkwitu, wtedy i podatki łatwo wpływają i państwo i kraj mogą się pożywić. Społeczeństwo ubogie, znękane długotrwałą klęską ekonomiczną, nie zapowiada państwu najlepszego płatnika. To też w licznych odpowiedziach na powitania naszych instytucyi społecznych, ekonomicznych miał sposobność namiestnik zwrócić sam uwagę na niezmiernie smutne położenie ekonomiczne kraju i jego stolicy i sam zapowiadał środki koniecznej pomocy. Państwo w dobrze zrozumianym interesie będzie się starało o podniesienie stanu ekonomicznego i na ten punkt programu namiestnik szczególniejszą kładzie wagę.

Liga Pomocy Przemysłowej przez usta swego prezesa księcia Andrzeja Lubomirskiego prosiła o pieczę nad przemysłem i drobnem rękodzielnictwem i poparcie usiłowań LPP szybszego rozwoju przemysłowego kraju, na co namiestnik odpowiedział, że potrzeby te zna doskonale, że jako minister skarbu miał sposobność przekonać się o niezmiernych źródłach bogactwa naturalnego kraju i że starać się będzie usilnie na potrzeby ekonomiczne kraju szczególniejszy położyć nacisk.

Kiedy Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przez usta swego wiceprezesa Terenkoczy'ego i członka Wydziału d-ra Witolda Lewickiego zwrócił uwagę na gwałtowne przesilenie gospodarcze w kraju i na stan naszej kooperatywy, która nietylko nie doznaje opieki, lecz przeciwnie na każdym kroku doznaje szykan od władz rządowych skarbowych i sądowych, doznaje trudności i przeszkód. Namiestnik odpowiedział, że na tem polu są pewne niedomagania, że powstały spekulacyjne spółki familijne, które niczem innem nie były, jak tylko zorganizowaną lichwą, ale natomiast spółki, których setki kraj posiada, zorganizowane w Związku stowarzyszeń zarob. i gosp. znajdą najsilniejsze jego poparcie.

Na przemówienie ks. arcybiskupa Bilczewskiego, który imieniem duchowieństwa „z powitaniem przyniósł namiestnikowi także zapewnienie, że, ile to w możności, popierać będzie jego pracę dla dobra kraju“— odpowiedział namiestnik, że ma przekonanie, że tak Ekscelencya ks. arcybiskup, jak i cały kler—co z naciskiem podniósł—będzie miał niewątpliwą możność popierania jego intencyi, które zawsze sprawiedliwość i ład społeczny będą miały na celu“.

Ze wszystkich przemówień wiał serdeczny ton szczerej chęci pracy i rozwiązania pomyślnego zagadnień, stojących na porządku dziennym, ukojenia i usunięcia różnic i rozterki politycznej, która do niezwykłych doszła rozmiarów, a przedewszystkiem ekonomicznego podniesienia kraju, który po przejściach ostatnich miesięcy tak nadzwyczajnie podupadł.

Wszyscy, którzy mieli sposobność zetknąć się w tych pierwszych dniach powitań z nowym namiestnikiem, wynieśli to niewątpliwe wrażenie, że mają przed sobą gospodarza kraju, który zdaje sobie sprawę z niezmiernie trudnego położenia, w jakiem się kraj znajduje. Namiestnik dla przeprowadzenia swych zamiarów potrzebuje poparcia kraju, poparcia całego społeczeństwa, poparcia opinii publicznej, która mu to zadanie może ułatwić.

Bogate doświadczenie, gorąca miłość kraju, szerokie ujęcie ogólnych potrzeb kraju i świetne talenty, jednoczące w równej mierze rozum z sercem i uczuciem, pozwalają mieć nadzieję, że ten program, który namiestnik rozwinął w zetknięciu się z reprezentantami społeczeństwa, potrafi w rzeczywistości przeprowadzić.

Kraj powitał namiestnika życzeniem, aby udało mu się w tej ciężkiej i trudnej chwili dokonać reform, na które czeka i przeprowadzić program ekonomiczny, który zapowiedział.

L.

Z prasy polskiej.

Mowa p. Leo.

Ustępy mowy prezesa Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, dotyczące stosunku z Rosyą, wzbudziły w prasie polskiej zdziwienie dosyć dalekie od aprobaty.

„Nowa Reforma“, organ grupy, do której p. Leo należy, tak pisze o tem.

„Jest inna kwestya, czy złożenie takiej oficyalnej przeciwrosyjskiej deklaracyi, która leży daleko poza granicami obowiązku lojalności wobec Austryi i stanowi „naddatek“ bardzo hojny, odbyło się wśród okoliczności, uzasadniających jej — oportunizm polityczny. Nie wątpimy wprawdzie, że polityk tak wytrawny, jak d-r Leo, rozważył należycie wszystkie *pro* i *contra*, zanim zdecydował się na tak stanowcze oświadczenie; ale nie możemy nie zauważyć, że w związku z rozwojem niedawnych wypadków, byłoby ono bardziej na miejscu w jesieni, na ostatniej sesyi delegacyi wspólnych, niż obecnie, kiedy rzeczy wzięły inny obrót i kiedy oryentacya dalszej polityki austryackiej nie zdaje się być jeszcze ustalona. Wówczas jednak w delegacyach d-r Leo wywołał pewne zdziwienie przez to, że mówiąc w imieniu polaków, znalazł silne wyrazy dla ich uczuć wobec sojusznika Austryi — Niemiec, nie wspomniał zaś wcale o Rosyi. Dzisiaj widzimy naodwrót — punkt ciężkości przeniesiony wyłącznie na Rosyę, z pominięciem Niemiec.

Tymczasem logika wypadków wymagała odmiennego następstwa tych enuncyacyi. W jesieni Europa powinna była usłyszeć to, co wczoraj z ust Leo usłyszała. Wczoraj zaś była doskonała pora do tego, aby, podtrzymując zasadniczy pogląd na stosunek do Rosyi, określić nasze zapatrywania na politykę Berlina, która do opłakanego wyniku polityki austryackiej na Bałkanach przyczyniła się niewątpliwie bardzo znacznie.

Również, sympatyzujący z kierunkiem polityki postępowców krakowskich, warszawski „Kuryer Poranny“ nie jest mową powyższą zachwycony.

Mowa prezesa Koła Polskiego w Wiedniu p. Juliusza Leo w sprawie polityki zagranicznej monarchii austro-węgierskiej — pisze „Kuryer“ — będzie oczywiście skwapliwie wyzyskiwana przez całą polakożerczą prasę rosyjską, jako dowód zaprzedania się polaków duszą i ciałem dynastyi Habsburskiej i wiedeńskiemu rządowi. Krótki wyciąg tej mowy, roztelegrafowany przez petersburską agencyę telegraficzną, nosi na sobie wyraźne znamiona chęci wytworzenia podobnej opinii o duchu i tendencyi tych oświadczeń. Na złą wiarę nie ma oczywiście lekarstwa i czytelnicy tych pism, — które z powodu lojalnych austrofilskich oświadczeń pana Leo, zabarwionych istotnie w wysoce niesympatyczny dla każdego wrażliwszego uczucia polskiego kolor czarno-żółty dworackiej frazeologii, podniosą zapewne gwałtowny alarm, — nie dowiedzą się oczywiście nigdy, że frazesy owe służyły tylko prezesowi Koła Polskiego za welon do wymówek w stronę austryackiego państwa, prowadzącego zupełnie fałszywą politykę wobec narodów słowiańskich i zapominającego, że „wielki naród słowiański na brzegach Wisły utrzymał nienaruszoną swą własną kulturę, i że wcale nie ma zamiaru zrzec się swego stanowiska i swej przyszłości w wielkiej rodzinie europejskiej narodów kulturalnych“.

Ale zaznacza „Kuryer Poranny“.

Frazeologia lojalizmu ma swoje zwroty, których nie można brać na seryo. Czy polacy galicyjscy „gotowi byliby chętnie krew swoją ofiarować, aby stać w chwili niebezpieczeństwa wiernie u boku monarchii“, czy byliby gotowi... niechętnie— w praktycznym rezultacie na jedno wyjdzie. W Austryi jest przymus służby wojskowej i na niechęć rezerwistów do stania wiernie u boku monarchii są sądy wojenne, podobnie, jak w Rosyi i w Niemczech. Przy dzisiejszym systemie militarnym, „ofiarność“, „radość“ i tym podobne, z dawnych epok zapożyczone pojęcia, grają niezmiernie małą rolę. Szeregowiec jest ofiarą dla dział i jego „radość“ z tego powodu jest z państwowego punktu widzenia bardzo chwalebna, ale do odniesienia zwycięstwa bynajmniej nie tak konieczna, jak dobre działo, energia i wiedza oficerów armii czynnej.

Polaków w austryackiej armii czynnej służy jednak bardzo niewielu i to jest najlepszym dowodem, że cały ten „entuzyazm“, o którym się tyle mówi ze względu na interesy wewnętrznej polityki galicyjskiej, jest w wysokim stopniu problematyczny. Istotnie, jak mówił p. Leo, jesienią zeszłego roku wyobrażano sobie w Galicyi, że „zbliżające się wypadki wojenne rozegrają się na ziemiach polskich, z powodu ziem polskich“. Z tego złudzenia hr. Berchtold gruntownie wykurował nawet kawiarnianych polityków galicyjskich i jeżeli p. Leo o tem teraz wspominał, uczynił to zapewne tylko dlatego, aby przypomnieć, jak niegodziwie Wiedeń żartował sobie z entuzyazmu polskiej młodzieży. „Przypomnienie to dokonane zostało w stylu „wysokiej dyplomacyi“, niezmiernie uprzejmie, bardzo salonowo, ogromnie po dworsku. Tak uprzejmie, tak salonowo i tak po dworsku, że prawdopodobnie panowie z Ballplatzu będą mogli udawać, że tego wcale nie zrozumieli. A oczywiście panowie z „Nowego Wremieni“ będą to rozumieli tak, jak im będzie z tem najwygodniej. To też formy mowy p. Leo niewątpliwie z tego właśnie względu za fortunną z punktu widzenia ogólnych polskich interesów żadną miarą uznać nie można.

Z Wielkopolski.

Pruska bezczelność.

Na wolnem zebraniu związku hakatystycznego w Bydgoszczy osławiony p. Tiedemann tak pomiędzy innemi słuchaczów swoich pouczał:

„Czegóż więcej pragnąć mogą polacy u nas? Posiadają oni w całej pełni „wszelkie prawa obywatelskie, korzystają z wszelkich błogosławieństw administracyi pruskiej, a administracya ta nie ma sobie równej na całej kuli ziemskiej. Położenie polaków u nas jest złote w porównaniu ze stosunkami w Austryi i Rosyi. Jeżeli zaś trzeba było uchwalić poszczególne prawa wyjątkowe przeciwko polakom, to do takich uchwał polacy zmusili nas przemocą. Wszelkie prawa wyjątkowe upadną z chwilą, w której polacy zaniechają swego oporu przeciwko pruskiej władzy państwowej i przeciwko pruskiej idei państwowej. Zdrajcą ojczyzny byłby jednak ten, ktoby wobec polaków prowadzić zamyślał politykę pojednawczą“.

Na to odpowiada „Dziennik Poznański“.

„Chyba trudno posunąć się dalej w przekręcaniu najoczywistszych faktów, a jednocześnie i w politycznym cynizmie. Prawa wyjątkowe, tamujące nam wszelki oddech, wszelką swobodę ruchów, pozbawiające nas podstaw naszego bytu, traktuje się jako „quantité negligeable“, a wysuwa na plan pierwszy fikcyę naszego oporu przeciwko pruskiej władzy państwowej.

Prowokacya.

Z Poznania donoszą: Do dworu p. Jerzego Hulewicza w Kościankach pod Strzałkowem w pow. wrzesińskim na samej granicy rosyjskiej wtargnęło 4 żandarmów z tłumaczem sądowym i dokonało ścisłej rewizyi we dworze i zabudowaniach gospodarskich. Zabrano całą korespondencyę prywatną p. Hulewicza. Rewizyi dokonano na denuncyacyę szofera. Trwała ona 4 godziny, a przeszukiwanie okolicy i przesłuchiwanie okolicznej ludności zajęło dzień cały. Żandarmi dopytywali się o kryjówki broni i armat (!) we dworze i w zabudowaniach gospodarskich.

Tow. opieki nad zabytkami przeszłości.

W piątek w domu Baryczków na Starem Mieście w Warszawie odbyło się doroczne Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, zagajone przez prezesa Tow. Edwarda hr. Krasińskiego. Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że Tow. przez ostatnie dwa lata przeszło okres przełomowy i znajduje się obecnie na drodze rozkwitu: gdy w r. 1907 liczyło 654 członków, w latach 1911 i 1912 liczba ta wzrosła do 2 163 i 2,891; dochód w r. 1907 i 1908 wzrósł do 249.6 rb., a w 1912 do 25 907 rb.

Bilans w roku sprawozdawczym zamknięto sumą 167,718 rb. Majątek Tow. w nieruchomościach wynosił 88,138 rb.; w ruchomościach 9 793 rb. Sprawozdanie kasowe z zeszłorocznej wystawy miniatur, haftów i tkanin wykazało 5 273 rb zysku. Projekt budżetu na rok przyszły zamyka się sumą 23,850 rb.

Głosami 65 członków rzeczywistych, upoważnionych do głosowania do zarządu, wybrani zostali pp: Kaz. Broniewski, Józ. Dziekoński, Br. Gembarzewski; dr. Wł. Kłyszewski, Al. Kraushar, Tad Korzon, Edw. hr. Krasiński, Wł. Marconi, August Popławski, Wł. Powichrowski, Rajnold hr. Przeździecki, Hugon Seydel, Gustaw Soubise-Bisier, Kaz. Stefański i Jar. Wojciechowski. Na zastępców pp: Przybylski, Tatarkiewicz, Trojanowski, Tarasowicz, Fukier, Lauterbach, Otto, Rulikowski, Przesmycki, Dobrowolski, ks. Górzyński i Art. Oppman. Drogą aklamacyi komisyę rewizyjną powołano w składzie dotychczasowym, t. j. pp: H. Kwiatkowskiego, C. Łagiewskiego i W. Małcużyńskiego.

Mowa posła Łempickiego.

Sobotnie dzienniki warszawskie, jak donosiliśmy o tem wczoraj, zostały skonfiskowane za umieszczenie mowy posła Łempickiego, wygłoszonej w Dumie Państwowej w dn. 17 b. m. podczas dyskusyi nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych.—Wobec tego, zmuszeni jesteśmy poprzestać na przytoczeniu tej mowy w skrócie, podanym przez „Nowoje Wremia“.

„Polityka rządu w dziedzinie utrwalenia porządku, mówi poseł Łempicki, przedewszystkiem ma na celu wyplenienie rokoszu, w pogoni za którym zapominane są wszelkie grzechy i obowiązki ministerstwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych odciąga organy wykonawcze z drogi poszanowania prawa.

W tem bezprawiu i samowoli ukryte jest źródło straszliwej choroby—chuligaństwa wszelkiego rodzaju, istotę którego stanowią: zaprzeczanie wszelkim zasadom życia społecznego, brak poszanowania dla człowieka, jego praw, majątku i nawet życia. Nad całem życiem rosyjskiem panuje obecnie samowola posiadającego władzę, naigrawanie się silnego ze słabego. Ażeby przeciwdziałać chuligaństwu, niedość zwyczajnego, mechanicznego wzmocnienia władzy, lecz niezbędna jest moralna jej powaga—lecz tego właśnie władza nie posiada. Władzy, której ludność nie szanuje, nie obowiają się „chuligani!“

Drugie zadanie polityki rządowej—to spojenie kresów z centrum.

Wszelkie zarządzenia rządu skierowane są ku temu, by z podległych Rosyi ludów i narodowości, uczynić jej wrogów.

Ofiarą tej polityki przedewszystkiem padają polacy, jako mający swe własne najbardziej wyraźne oblicze. Na kresach zaludnionych przez obcoplemieńców zapanowały niepodzielnie: samowola, bezprawie, łapownictwo i szpiegostwo policyjne. Kraje z ludnością polską są dziś stacyami doświadczalnemi, w których wypróbowywane są i preparowane środki represyi i reakcyi, które następnie stosowane są w całej Rosyi.—Oburzaliście się szczerze, panowie, gdy nahaj policyjny z jednakową swobodą spadał na plecy, śpiewających pieśni rewolucyjne i na śpiewających hymny narodowe.

W zastosowaniu do nas, polaków zasada równości wobec bezprawia oddawna nabrała

---

IGNACY DĄBROWSKI. 18)

Zmierzch bogów.

PASTEL.

Spojrzała na niego, chcąc wyrozumieć jego myśl.

— Ach, nie — powiedziała po chwili z odcieniem pewnego niesmaku. — Tylko, widzi pan, ja nie lubię sytuacyi niejasnych. Przytem pan Borski, bujający gdzieś po świecie, a jako prawny mój mąż, ciążył mi zanadto. Teraz skończone, nareszcie — dodała z westchnieniem niepowstrzymywanej ulgi.

Krzyniecki, przy całej swojej obecnej swobodzie podróżującego dla swej przyjemności gentlemana, przyjmującego wszystko, jako rzeczy zwyczajne, konieczne, nieuniknione, zadał jednak pytanie:

— I pan Borski zgodził się tak odrazu?

Złośliwy i zarazem ironiczny uśmiech błysnął w jej oczach. Chwilkę myślała, jakby niepewna, czy mówić coś więcej o tem. Wreszcie, nie odpowiadając wprost na pytanie, zaczęła:

— Przypadkiem, zupełnie przypadkiem, dowiedziałam się, że pan Borski przebywa w Berlinie, w którym przed ośmiu laty odbył się nasz ślub w kościele ewangelickim, ponieważ pan Borski zmienił wyznanie dla uzyskania rozwodu z pierwszą swoją żoną, zdaje się née Żulczenko. Skorzystałam z tej wiadomości i pojechałam tam natychmiast. Zastałam mojego małżonka w stanie... zatrzymała się na chwilę i rozłożyła ręce, jakby szukając w myśli odpowiednich wyrazów. Ostatnio grywał po kawiarniach, ale i to musiał zarzucić, bo w trzęsących się z pijaństwa rękach nie mógł już utrzymać smyczka. Tak, panie, tak. Umieściłam go w zakładzie dla alkoholików, ale na trzeci dzień uciekł stamtąd i pijany przyszedł do mnie do hotelu. Zamknęłam go na klucz w pokoju, wezwałam dozorcę, żeby go pilnował i kiedy wytrzeźwiał, postawiłam sprawę stanowczo. Początkowo miałam zamiar uwolnić się odrazu jakąś większą sumą, ale za poradą adwokata urządziłam się inaczej.

Umilkła znowu jakby zdziwiona, że aż tak daleko wtajemnicza go w swoje sprawy. Ale wrażenia berlińskie były jeszcze zbyt świeże, a ona nie zdawała sobie nawet sprawy, jak bardzo potrzebowała się przed kimś wypowiedzieć.

— Więc zapewniłam mu rentę — mówiła dalej—którą będzie odbierał przez adwokata. Och, nic tak bardzo wielkiego, byle się mógł przyzwoicie utrzymać.

Znów ironiczny, ale zarazem i jakiś wesoły uśmiech zaigrał na jej ustach.

— Czy wie pan, co stanowiło największą trudność? Nazwisko. Pan Aleksy Borski upierał się, ażebym powróciła do swego panieńskiego. Pan kawiarniany skrzypek obawiał się widocznie, że mu skompromituję jego szacowny rodowy klejnot.

Prawie rozbawiona swojem opowiadaniem wesoło spojrzała na Krzynieckiego. Ale wesołość jej znikła raptownie. Zaczęła czegoś szybko szukać w przewieszonej przez ramię torebce i zapewne wskutek pochylenia głowy zarumieniła się silnie.

— Ach—zaczęła mówić prędko—tu przecież nie chodzi o wątpliwy zaszczyt nazywania się panią Borską... Ale nie mogę zmieniać nazwiska po raz trzeci...

— Tak, rozumiem; publiczność...—wtrącił Krzyniecki.

— Tak, zapewne — odpowiedziała z wahaniem. — Ale zresztą o to chodziło mi najmniej.

— Jakto?

Borska zamilkła. W jakiejś zadumie skierowała wzrok gdzieś w dal, w jasny otwór wylotu szklanej hali. Dopiero po dłuższej chwili, potrząsnąwszy zlekka głową, jakby się chciała oderwać od swoich myśli, zwróciła się do Krzynieckiego:

— Widzi pan, ja się już przyzwyczaiłam, a nawet, tak, przywiązałam do tego nazwiska.— Znowu w oczach jej wyraziła się zaduma.

— Można się czegoś wyrzec—mówiła jakby do siebie — a jednak nie przestać kochać. Cóżby się zresztą pozostało z życia?

— Ach, tak? — wtrącił zdziwiony Krzyniecki. — Więc na cóż rozwód, jeżeli... jeżeli... nie przestało się kochać?

W oczach Borskiej odbiło się zdumienie. Patrzała na niego badawczo, chcąc pochwycić wątek jego myśli.

— Nie rozumiem—powiedziała.

Ale nagle zestawienie jego słów z jej własnemi ułożyło się w logiczną całość. Wybuchnęła tak szczerym, rozbawionym śmiechem, że to aż stropiło Krzynieckiego.

— Ach, więc pan myślał, że to o pana Borskiego chodziło!—zaczęła, nie mogąc pohamować śmiechu.—Nie, nie, nie..

Nowy atak wesołości nie pozwolił jej mówić więcej.

Krzyniecki nic już teraz nie rozumiał. Chcąc przerwać niezbyt przyjemną dla siebie sytuacyę, zagadnął:

— Ale w końcu zgodził się?

Potrzebowała jeszcze pewnej chwili, ażeby przyjść do równowagi. Z satysfakcyą powiedziała:

— Pan Aleksy Borski ma wszystko do sprzedania, nawet nazwisko. Chodzi tylko o cenę. Bardzo się nie targowałam. Mam nawet wyrzuty sumienia, bo za ten przywilej kazał sobie zapłacić oddzielnie i gotówką odrazu, a większa suma pieniędzy w jego ręku, to poprostu samobójstwo. I jakie to jeszcze szczęście, że u pana Borskiego wszystko kupić można.

Przelotnie Krzynieckiemu zdawało się, że Borska, zapewne w pośpiechu wypowiadanych niektórych zdań, powiedziała zamiast „szczęście“—„szeście“.

— A teraz do Florencyi?—zapytał.—Czy na długo?

Spojrzała na niego, zdziwiona.

— Jakto, czy na długo? Ja tam mieszkam.

— We Florencyi?

— Tak. A raczej nie w samej Florencyi, tylko pod miastem, około Fiesole. Mam tam swój domek, a jak oni tu nazywają—willa. Taka ładna, cała biała, z ogrodem i tyle kwiatów...

— I dawno pani już tam... mieszka?

— O, już od dwóch lat przeszło. Urządziłam się tam zaraz potem, jak...

Zatrzymała się. Palcami, jak to miała zwyczaj i dawniej, przysłoniła sobie powieki, pogrążając się w zadumie.

— Czy pani ma już ułożony jakiś plan koncertów na ten rok?

Borska zwróciła się ku niemu i przez dłuższą chwilę patrzała mu wprost w oczy. Wreszcie powoli i z całym spokojem rzekła:

— Ja już nie koncertuję.

— Jakto? — wykrzyknął prawie Krzyniecki.

(D. c. n.).

mocy prawa. Ażeby wyplenić polski rokosz tak zwany separatyzm polski, władza musi wykryć i ukarać chociażby jakąkolwiek bądź staruszkę, która uczy czytania troje dzieci włościańskich, zaś złodzieje i bandyci pozostają bezkarni.

Władza ministerstwa spraw wewnętrznych jest wielka, lecz dotąd jest to władza ciemnoty. Władzę tę na chwilę jedną smugą światła przecinały akty mądrości państwowej: Najwyższy Ukaz o tolerancyi religijnej i manifest z dn. 17 października. Lecz światła pogasły tak szybko, jak błyskawica — ciemność pozostała— Stosowana dziś przez rząd polityka, dąży do zniszczenia kultury polskiej, do przeciwnego prawom natury zrusyfikowania polaków. Ministerstwo spraw wewnętrznych jest wyrazicielem tej polityki i dla tego też będziemy głosować przeciwko preliminarzowi ministerstwa spraw wewnętrznych..."

(Oklaski uznania na lewicy)

Dla profesora Tretiaka.

(Pamiątkowa księga—ku uczczeniu czterdziestopięcioletniej pracy literackiej prof. d-ra Józefa Tretiaka. Kraków. 1913. Nakład autorów.).

Koledzy i uczniowie prof. Tretiaka w celu uczczenia jego jubileuszu wydali zbiorowy tom prac, poprzedzonych wyczerpującym obrazem działalności jubilata pióra prof. Tadeusza Grabowskiego, który dał ponadto studyum p. t „Filozofia Mickiewicza".

Z rękopisu Akademii Umiejętności w Krakowie, zawierającego w sobie Kołłątaja „Prace poetyczne, wybrane przez niego samego, któremi się bawił podczas niewoli w Józefsztadzie i później", prof. Ignacy Chrzanowski wybrał i ogłosił największą wartość posiadające Smutki, jako przyczynek do biografii i psychologii Kołłątaja oraz do historyi patryotycznej poezyi polskiej XVIII stulecia

Z innych prac zamieszcza „Księga" Stanisława Tarnowskiego „Porównanie Don Juana z Beniowskim". Jako przyczynek do biografii prof. Tretiaka znajdujemy artykuł prof. Leona Syroczyńskiego „Z przed 50 laty". P. Adam Kleczkowski dał „Wpływ języka polskiego na dyalekty prusko-niemieckie." D-r. Ludwik Janowski — pisze „O tak zwanej Historyi Russów".. I t. d.

Uroczystość Mickiewiczów.

Złote gody Władysławostwa Mickiewiczów, które już sygnalizowaliśmy w swoim czasie, na wyraźne żądanie czcigodnych jubilatów odbyły się bardzo cicho. Nabożeństwo w wypełnionej szczelnie, mimo dnia powszedniego, kaplicy króla Jana Kazimierza, w prastarym kościele Saint-Germain-de-Prés, odprawił ks. dr. Augustyn Jakubisiak, w asystencyi ks. Jana Szmigielskiego, przemawiając przy wręczaniu krzyżów złotego pielgrzymstwa, na temat idei Adama Mickiewicza, streszczającej się w znaku męki Pańskiej, Wzruszonych do głębi jubilatów otoczył tłum rodaków i odprowadził do podjazdu. Potem, w ślady za jubilatami, ruszyły deputacye kolonii polskiej, przedstawiciele instytucyi i stowarzyszeń. Pierwszą z nich stanowili delegaci Towarzystwa literacko-artystycznego w osobach pp. barona Gustawa Taubego, Ignacego Paderewskiego, J. hr. Przeździeckiego, Jana Chełmińskiego, M. Krajewskiego, B. Kozakiewicza i dr. R. Vacquereta. Delegaci, krom życzeń i kwiatów, wręczyli jubilatom, wydany na ich cześć, nieznany dotąd ogółowi, portret wieszcza, wykonany przez Delacroix, na zebraniu u George-Sand, na papierze listowym tejże autorki. Portret teo, odbity na japońskim papierze, ze stosowną dedykacyą, odtworzył w heliograwiurze artysta fotograf, Paweł Szumow. Jest on właściwie już rzadkością, ile, że Towarzystwo całkowity nakład ograniczyło do 250 egzemplarzy.

Do późnego wieczora tłum ciągnął do mieszkania Mickiewiczów, tłum bez różnicy stanów, przekonań politycznych i społecznych. W liczbie telegramów ze wszystkich dzielnic i zakątków polskich, od prasy polskiej, stowarzyszeń otrzymany został i telegram z życzeniami Redakcyi naszego pisma.

Kronika polska.

— **Teatr lwowski w Paryżu.** Wczoraj miały się rozpocząć występy artystów lwowskich w teatrze „Gymnase" „Zaczarowanem kołem" Rydla. Zainteresowanie występami bardzo żywe wśród publiczności i prasy. Wszystkie dzienniki najpoważniejsze piszą w gorących słowach o przyjeździe trupy polskiej, a niektóre kończą artykuły swe słowami: „Vive la Pologne!" Wogóle nastrój jaknajlepszy, nadzieja wielka. Po „Zaczarowanem kole" dziś dane będą: „Sędziowie" i „Warszawianka", jutro „Grube ryby", we czwartek „Tamten".

— **Polacy w Westfalii.** Poniższa tabliczka wylicza ilość polaków zamieszkujących obwód przemysłowo fabryczny westfalsko-nadreński:

W r.	niemców	polaków	mówiących po polsku i niemiecku
1890	3 580,431	28 391	2 170
1900	4 937 916	113 869	12 720
1910	6 434,101	247,028	25 537

W ciągu zatem dwudziestu lat w obwodzie ludność niemiecka podniosła się nawet nie dwukrotnie, liczba zaś ludności polskiej wzrosła aż blizko dziewięciokrotnie. Przeszło ośmiokrotnie wzrosła także liczba mówiących po polsku i niemiecku.

— **Handlowe wykształcenie kobiet.** W tych dniach zawiązało się w Warszawie „Towarzystwo handlowego wykształcenia kobiet", które przejęło wyższe kursy handlowe żeńskie, prowadzone dotąd przez lat szesnaście przez p J. Siemiradzką. Na zebraniu organizującem zapisały się na członków T-wa 93 osoby. Do zarządu wybrano pp: J. Siemiradzką, I. Kulczyckiego, A. Hersego, Z Martowską, W. Rzeszowskiego i S. Ruśkiewicza.

Zdrowie Ojca świętego.

Jak donoszą pisma włoskie, zdrowie Ojca świętego stale się polepsza. Ojciec św. opuszcza już apartamenty i w T-wie sekretarza mons. Pescini odbywa niewielkim powozikiem półgodzinowe spacery po ogrodach watykańskich. Osoby z otoczenia papieskiego opowiadają, iż Ojciec św. wygląda bardzo dobrze i bardzo prędko odzyskuje utracone skutkiem choroby siły. Twarz tylko ma zmizerniałą, humor jednak i właściwe Ojcu św. dobrotliwe usposobienie najzupełniej mu dopisują. Lekarze przyboczni są zdania, że wszelkie obawy o rzekomo grożącem Ojcu św., skutkiem nader niezdrowego latem, od czerwca poczynając, klimatu Rzymu, sa zupełnie nieuzasadnione i że stan zdrowia Ojca św. w obecnej chwili żadnych danych dla tego rodzaju pesymistycznych przypuszczeń nie przedstawia.

Śmierć szpiega.

„Neue Freie Presse" podaje wstrząsające szczegóły śmierci zdemaskowanego szpiega—pułkownika sztabu generalnego Alfreda Redla. Ściśle mówiąc, nie popełnił Redl samobójstwa. Czterej oficerowie, którzy fatalnego dnia odwieźli pułkownika, pełnili oryginalną misyę urzędową. Wśród nich byli: referent i prokurator wiedeńskiego sądu wojennego. Oświadczyli oni Redlowi, iż na mocy wyroku sądowego pozbawiony jest czci oficerskiej i wręczywszy mu nowy browning (rzecz charakterystyczna, jak się dowiaduje dziennik wiedeński, zmarły nie nosił nigdy rewolweru) kazali mu się zastrzelić.

Zarządzone w sprawie śmierci szpiega śledztwo uchyla rąbek tajemnicy jaka sprawę całą otacza. Jak się okazuje, na drugi dzień po samobójstwie, do hotelu, w którym Redl mieszkał, zgłosił się młodzieniec, który dowiedziawszy się o śmierci pułkownika, zdradzając jaknajwiększe wzruszenie dał do zrozumienia, iż Redl, który cierpiał na specyficzne zboczenie, padł ofiarą „zazdrości" jednego ze swych przyjaciół, który miał wydać niewiernego przyjaciela. Ze względu na osobistość młodzieńca, należącego do najlepszego towarzystwa wiedeńskiego, nazwisko jego jest trzymane w tajemnicy.

Wielką sensacyę sprawiło także wdrożenie śledztwa przeciw pewnej damie, rosyance z pochodzenia, rozwiedzionej małżonce wyższego oficera austryackiego, z którą Redl był w przyjacielskich stosunkach i którą podejrzewają, iż pośredniczyła pomiędzy swym przyjacielem a rządem państwa obcego. Redl damę tę znał od lat 8.

Zwracają na siebie uwagę stwierdzone, a dość tajemnicze i częste podróże Redla do Galicyi i do Warszawy.

Z prasy rosyjskiej.

* * Staroobrzędowcy rosyjscy wbrew opinii „obrońcy Rusi ujarzmionej", hr. Bobrzyńskiego, zazdroszczą swym współwyznawcom, zamieszkałym pod berłem austryackiem. Najbardziej prawicowy organ staroobrzędowców moskiewskich „Cerkow" pisze:

„...O naszych współwyznawcach zamieszkałych w Austryi, jesteśmy lepiej od hr. Bobrynskiego poinformowani i możemy kategorycznie zapewnić, że w granicach monarchii austryackiej ich życie religijne nie jest narażone na jakiekolwiekbądź prześladowania. Współwyznawcy nasi, obcy niemcom i polakom, korzystają wśród nich z nieporównanie większej wolności religijnej, niżli staroobrzędowcy rosyjscy, mieszkający we własnej ojczyźnie."

„Cerkow" na poparcie powyższego twierdzenia powołuje się na szereg przykładów i zaznacza, iż nie było jeszcze wypadku wystąpienia hr. Bobryńskiego w obronie staroobrzędowców rosyjskich, którzy wobec prześladowania ze strony władz rosyjskich niejednokrotnie znajdowali przytułek i opiekę w Austryi..

Zaiste hr. Bobrynskij usiłując dojrzeć źdźbło w oku sąsiada—zapomniał o belce w oku własnem i swych przyjaciół najbliższych.

* * Zasłużone w tępieniu wszelkich objawów separatyzmu „Moskow. Wiedomosti"; prawdopodobnie pod wpływem uwiądu starczego wpadły w herezyę. Organ ten zamieścił artykuł o potrzebie wprowadzenia do szkół wykładów historyi i geografii miejscowej, aby młodzież szkolna—

„nabrała dokładniejszej znajomości swej ojczyzny, a co ważniejsze, ażeby obudzić w młodzieży tej żywe zainteresowanie przeszłością rodzimą i teraźniejszością. Potrzeba nietylko rozszerzyć program wykładów historyi ojczystej i geografii, lecz zmodyfikować do pewnego stopnia i sam sposób wykładania tych przedmiotów naukowych.

Ażeby zbliżyć do serc i umysłów młodzieży szkolnej ojczystą historyę i geografię, ażeby obudzić w młodzieży żywe, właściwie, życiowe zainteresowanie, zdaniem naszem, należy w każdym średnim zakładzie naukowym uzupełnić kurs historyi i geografii dokładnem nauczaniem historyi i geografii tego kraju, gdzie się ów zakład naukowy znajduje i gdzie młodzież szkolna przyszła na świat i wyrosła.

„Podobne poznawanie kraju miejscowego jednocześnie powinno być połączone z wrażeniami żywemi samej młodzieży nie w postaci przypadkowych i rzadko urządzanych wycieczek, lecz w drodze systematycznego i planowego pokazowego zapoznawania się z pomnikami miejscowej przeszłości—z miejscową przyrodą i życiem."

Pomimo, że „Mos. Wied." w końcu artykułu zaznaczyły, iż podobny wykład historyi miejscowej—musiałby mieć na celu łączenie przeszłości prowincyonalnej z historyą ogólnorosyjską—urzędowa „Rossija" heretycki projekt potępiła bezwzględnie:

„Jestże to—idylla - czy nieporozumienie?

Historya „miejscowa," jako historya, może mieć znaczenie tylko dla kresów poszczególnych, i jako zbiór epizodów, wątpić należy, czy przyniesie jakikolwiek pożytek dla sprawy nauczania i wychowania."

I słusznie. Nauczycielowie gimnazyów musieliby nietylko wykładać historyę Tmutarakani, lecz również opowiadać uczniom „epizody" z historyi Polski, Litwy, Inflant i t d., co pomimo tendencyi naciągywania historyi tych krajów do dziejów Iwana Groźnego—przyczynić się jedynie może do szerzenia „seperatyzmu" i ukochania rzeczy zakazanych I z takim projektem występują „Mos. Wied."! Nieboszczyk Katkow w grobie się przewraca..

Echa kuluarowe.

— „Russk. Słowo" pisze, że odrzucony przez Radę Państwa projekt prawa o dopuszczeniu na uniwersytety wychowańców szkół realnych i seminaryów duchownych, prawdopodobnie, zostanie wniesiony ponownie do Dumy.

Hr. Witte, który na posiedzeniu plenarnem Rady Państwa wygłosił mowę, udowadniającą, że uniwersytety rosyjskie są przepełnione — obecnie zaznajomiwszy się z wynikami ankiety, zarządzonej przez redakcyę „Russk Słowa", przyznał się, iż źle był w tej kwestyi poinformowany.

Przedstawiciele frakcyi k-d, październikowców i postępowców, oświadczają, że ankieta będzie podstawą dla ponownego opracowania projektu prawa o dopuszczeniu na uniwersytety wychowańców wszelkich szkół średnich.

Poseł Niekrasow sądzi, że ponowne wniesienie owego projektu prawa powinno być demonstracyjne, t. j. by projekt opatrzony był podpisami przedstawicieli wszystkich frakcyi Dumy Państwowej.

Poseł Kowalewskij, (paźdz) obiecuje, iż niezwłocznie rozpocznie opracowywanie nowego projektu prawa.

— Grupa posłów włościańskich złożyła wniosek prawodawczy o konieczności zorganizowania przy ministeryalnych szkołach dwuklasowych kursów wieczornych dla analfabetów dorosłych. Kursy te mają być otwierane przez personel nauczycielski bez specyalnego pozwolenia władz szkolnych.

Informacye i pogłoski

— Projekt ustawy prasowej rozważany będzie w Radzie ministrów d. 30 maja. Według pogłosek, niektórzy z członków rady zamierzają wystąpić z poważnymi zarzutami przeciwko pewnym artykułom ustawy i złożyć własne poprawki. Stanowisko prasy wobec projektu ustawy prasowej wywarło pewien wpływ na członków Rady i spodziewać się należy, że projekt ulegnie pewnym zmianom.

Niektórzy członkowie rady ministrów, według informacyi „Rus. Słowa", przyszli do przekonania, że braki projektu przepisać należy tej okoliczności, iż projekt ustawy był opracowany bez udziału przedstawicieli prasy.

Na posiedzeniu rady ministrów w d. 30 maja będą obecni naczelnik zarządu głównego do spraw prasowych hr. S. Tatiszczew i jurys-konsult ministerstwa sprawiedliwości S. W. Tregubow, który kierował opracowaniem części ustawy o karach prasowych.

— Specyalna narada międzywydziałowa przy ministerstwie spraw wewnętrznych ukończyła rozważanie projektu prawa o przyjmowaniu poddaństwa rosyjskiego przez cudzoziemców.

Projekt powyższy w znacznym stopniu ułatwia przyjmowanie poddaństwa rosyjskiego nietylko cudzoziemcom urodzonym i mieszkającym przez czas dłuższy w Rosyi, lecz wogóle wszystkim cudzoziemcom, życzącym przyjąć poddaństwo rosyjskie. Podania w sprawie przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, według projektu, winny być skierowywane do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie też los podań tych będzie ostatecznie rozstrzygany.

Listy z Odesy.

Bankructwo moralne prawicowców. — Ochronki katolickie.

Rozmaite skandale, szwindle, przeróżne „panamy", jakiemi od lat kilku świat cały zadziwia Odesa, swój początek, rozwój i koniec znajdują w organizacyi zarządu rady miejskiej, opierającej się niby na dwu filarach — na czarnosecinnych klubach „Sojuz russkich ludiej", i „Sojuz russkawo naroda", do których dopiero od niedawna dołączył się „związek Michała Archanioła", „związek przedmieścia" i t. d.

Gdy atoli te kluby czarnosecinne gryźć się ze sobą zaczęły i nie na żarty wzięły się za czuby, spadł do zera autorytet rady miejskiej i cała reakcya odeska, stanowiąca dumę i honor reakcyi wszechrosyjskiej, ujrzała przed sobą dno nędzy. Dwóch „leaderów" wystawiły owe partye odeskie na czele — prezydenta miasta Mojsiejewa i Pelikana, stąd dwie partye, — Pelikańczyków i „Mojsiejewców". Przed kilku dniami obydwie sromotną poniosły porażkę, gdyż przy wyborach do rady miejskiej odnieśli zwycięstwo t. zw. „nowodumcy" — partya postępowa.

Naraz, pod wpływem tego niepowodzenia, godzą się najzaciętsi przeciwnicy. Pelikan, który przed tygodniem sekundantów do Mojsiejewa wysłał i gdy ów odmówił pojedynku, groził mu akcyą czynną (oczywiście na przeciwnika skórze), dziś naraz wzywa do zgody i solidarnego głosowania.

Oburzyło to niejednego, ale wprost oczy przecieram ze zdumienia, czytając list otwarty jednego z „prawicowców" prezesa komisyi miejskiej rewizyjnej, niejakiego pułkownika Sigajewa, który wprost zaznacza, że „wycofuje się ze wszelkiej współpracy z oplutym kamerherem Mojsiejewym i plującymi nań Pelikanem i Rodziewiczem" i cytuje następujące słowa redaktora pisma „Russkaja Riecz" szanownego Iwanowa: „słowa—„sprawa rosyjska" dawno trzebaby tu wykreślić z użycia, gdyż śród rosyan niema tu ludzi idei, a są tylko szachraje, ludzie mający korzyść osobistą i interes na celu".

Gdyby coś podobnego pisał ktokolwiek z obozu postępowego, byłoby to można uważać za frazes polemiczny, gdy te słowa drukuje w pismach wrogiej partyi jeden z „wodzów" prawicy, „katoński" p. Sigajew, nabierają one podwójnego znaczenia. Tego rodzaju deklaracya jest „testimonium paupertatis" całej partyi jest wyrzeczeniem się jej haseł i spaleniem sztandarów.

Jak wiadomo, wybory odeskie zostały skasowane. Kartki do liczenia głosów kreślone kolorowymi ołówkami, stworzyły taki chaos, że wątpić o skasowaniu wyborów nie było można. Powiadają, że partye prawicowe przy nowych wyborach będą głosowały solidarnie. Mniejsza o to: gospodarka ich stała się wszystkim solą w oku. Jeżeli zawrzał oburzeniem stary Sigajew, to wszyscy inni nie mogą zdobyć się nawet na nienawiść: dla nieznośnych działaczy najlepszem przyjęciem jest milczące lekceważenie.

W najbliższą niedzielę znowu staniemy do urny wyborczej. Jeżeli zwycięstwo postępowców nie będzie połowiczne, to przykre jarzmo zostanie nareszcie zrzucone i miasto odżyje, zbudzi się z odrętwienia.

Sezon kąpielowy już się rozpoczyna. Do Odesy napływają zewsząd goście sezonowi. Dnia 1-go maja odbyło się w tutejszej ochronce przy nowym kościele rozdawnictwo ubrań i bielizny dzieciom. Nowy system ochroniarski włoszki Montessaro poglądowo przedstawiony przez rzesze malutkich dzieci, rozrzewnił gości. Warto, aby każdy, kto przyjeżdża do Odesy, zwiedził ochronkę, kolonie letnie Dom Polski. Wzorowo prowadzona ochronka znajduje się pod opieką sekcyi pań, do której należą panie: Laura Mączewska, Marya Siemaszkowa, Anna Wilkoszewska, Anastazya Górska, Leokadya Szostakowska, Marya Zacharewiczowa, Marya hr. Ścibor-Marchocka, Stanisława Orzechowska i in.

Przed paru dniami odbyło się specyalne parafialne zgromadzenie litwinów, zwołane przez proboszcza Kellera, na którem postanowiono prosić rząd o wyznaczenie pensyi dla księży litwinów, a biskupa o wyznaczenie owych księży dla obu kościołów.

Ponieważ przed kilku laty na ogólnem parafialnem zgromadzeniu jednogłośnie zadecydowano obrać do komisyi szkolnej parafianina litwina, a przy wyborach syndyków popierać kandydaturę litwina, więc mocno nas dziwi, dlaczego zwołane było specyalne zgromadzenie katolików-litwinów, nie zaś ogólne zgromadzenie parafian, na którem można byłoby pomówić o wyborach np. komisyi szkolnej od lat kilku wbrew prawu zawieszonej i nie funkcyonującej.

Salim Mirza.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wystawa wyrobów garncarskich.** Zarząd spółki kredytowej w m. Zińkowie na Podolu, urządza dn. 2 czerwca b. r. wystawę wyrobów garncarskich. Wyroby nagrodzone na tej wystawie będą następnie eksponowane na wystawie kijowskiej. W liczbie ekspertów zaproszonych do oceny wystawionych okazów figuruje kustosz muzeum rolniczego w Kamieńcu p Aleksander Prusiewicz, który brał czynny udział w badaniu przemysłu ludowego na Podolu.

Dodać należy, że garncarstwo w Zińkowie kwitnie od bardzo dawna i „zińkowskie garnki", rozwożone po całem Podolu, cenione są zawsze drożej, niż wyroby z innych wsi i są poszukiwane przez gospodynie wiejskie. Specyalnie mocny gatunek gliny zińkowskiej i posiadany przez tamecznych garncarzy sekret jej wypalania dają zińkowskim naczyniom glinianym szczególną moc i trwałość.

— **Plantacye buraczane.** Wedle informacyi zebranych po dzień 1 maja b. r., na Podolu było pod posiewem buraków cukrowych 133,963 dziesięciny—w tej liczbie 29 498 dziesięcin plantacyi należących do cukrowni. W roku 1912 plantacye buraczane zajmowały na Podolu 122,775 dziesięcin, czyli o 11,188 dziesięcin mniej niż w roku bieżącym.

— **Niebezpieczny statystyk.** Gubernator podolski nie zatwierdził statystyka ziemskiego p. Koszewoja zaangażowanego przez podolski gubernialny zarząd ziemski. P. Koszewoj stał na czele statystycznego działu wołyńskiego ziemstwa, gdzie pod jego kierunkiem pracowało około 150 ludzi.

— **Ograbienie kościoła.** W noc na 13 maja ograbiono kościół w Płoskirowie. Złoczyńcy weszli do kościoła przez wyłamane drzwi od zakrystyi i zabrali dużo cennych sprzętów kościelnych do ornatów się jednak nie dostali, bo nie mogli złamać zamku od ich składu. Złoczyńców dotąd nie ujęto.

— **Badanie stanu hodowli bydła** rozpoczęło się już w trzech powiatach Podola: winnickim, mohylowskim i kamienieckim. Do planu badania wchodzi nie tylko opisanie rasy miejscowego bydła, ale i stosunek jego ilości do posiadanej ziemi.

— **Pożyczki pod zastaw zboża.** Podolska filia banku państwa projektuje w r. b. wprowadzenie pożyczek pod zastaw zboża w stertach, w wysokości 75 proc. wartości, przy stopie procentowej po 5 od sta i 6 miesięcznym terminie.

Dotąd Bank państwa wydawał pożyczki tylko pod zastaw gotowego ziarna.

— **Cztery miliony na drogi** Wołyńskie ziemstwo gubernialne wszczęło starania o pożyczkę z kasy kredytowej dla ziemstw i miast 4,200,000 rb. na budowę dróg podjazdowych do stacyi kolejowych. Z 82 stacyi kolejowych w gubernii—70 ma być połączonych bitymi gościńcami z najbliższemi miasteczkami. Gubernialne ziemstwo poleciło ziemstwom powiatowym przygotowanie projektów tych dróg podjazdowych i kosztorysów ich budowy.

— **Straż ogniowa.** W Radomyślu z inicyatywy i przy zapomodze k j. gub. ziemstwa zorganizowała się ochotnicza straż ogniowa.

— **Tramwaj elektryczny w Humaniu.** W Humaniu projektuje się budowa tramwaju elektrycznego. Koncesyę bierze niejaki p. Rubinsztejn.

— **Opał i kooperatywy.** Spółki kredytowe w Humaniu i Berdyczowie organizują sprzedaż drzewa opałowego dla swoich członków. W Humaniu handlarze drzewem zaproponowali zniżkę ceny dla członków spółki byle niedopuścić do organizacyi sprzedaży drzewa bez ich pośrednictwa.

— **Skasowanie opłat.** W gubernii kijowskiej dotychczas tylko w jednym powiecie humańskim istniały opłaty za szczepienie zwierząt i wyjazdy ziemskiego personelu weterynaryjnego, w pozostałych powiatach opłaty tego rodzaju oddawna zostały skasowane.

Obecnie ziemstwo humańskie również postanowiło zaprzestać pobierania wymienionych opłat.

— **Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych.** W ciągu roku ubiegłego pow. ziemskie składy rolnicze sprzedały maszyn i narzędzi rolniczych za z górą 300 tys. rb. Między innymi skwirski skład maszyn i narzędzi sprzedał w roku 1912 towaru za 19,418 rubli 46 kop. na kredyt i 11,219 rb. 90 kop. za gotówkę.

— **Repartycya gub. podatku ziemskiego.** W roku zeszłym repartycya gubernialnego podatku ziemskiego pomiędzy poszczególnymi majątkami w powiatach gub. kijowskiej opierała się, jak wiadomo, na ich wartości szacunkowej. W roku bieżącym repartycya ta opierać się będzie na dochodowości majątków.

Gubernialny zarząd ziemski otrzymał już z niektórych powiatów obliczenia repartacyjne miejscowych zarządów ziemskich. Tak naprzykład: w powiecie zwinogródzkim na rok 1913 z ogólnej dochodowości majątków nieruchomych w sumie 3,054,475 rubli, wypada podatku gubernialnego 115,567 rubli, co czyni 3,784 kop. od rubla dochodu. W powiecie zaś berdyczowskim, gdzie ogólna dochodowość opodatkowania wynosi 3,717,462 rub. ziemski podatek gubernialny wynosić będzie 154,255 rb., czyli 4,149 kop. na rubla dochodu. Repartycya w pozostałych powiatach wyraża się mniej więcej w podobnych cyfrach.

— **Tragiczny wypadek.** O strasznym wypadku, jaki miał miejsce w Żmerynce, opowiada „Jugo-Zapadnyj Kraj". Przy ul. Uczastkowoj w domu Kuczeninowej zamieszkiwała rodzina, składająca się z Ottona P, jego żony i pięciorga dzieci w wieku od 3 — 14 lat. Rodzina ta wpadła w ostateczną nędzę i wskutek tego zdecydowała zakończyć życie.

Rodzice oznajmili o tej decyzyi starszym dzieciom. Najstarszy syn, 14 letni Stefan, nie zgodził się zażyć trucizny. Rodzice wsypali dzieciom do herbaty morfiny, matka dopiero wówczas zażyła truciznę, gdy dzieci zaczęły już zasypiać.

Na drugi dzień sąsiadom wydała się podejrzana cisza, panująca w mieszkaniu P. Gdy tam weszli, przedstawił się ich oczom wstrząsający widok. Wezwano doktora i po usilnych staraniach udało się całą rodzinę, z wyjątkiem najmłodszego dziecka, odratować.

— **Telefony w pow. lipowieckim.** W powiecie lipowieckim zaczęły już funkcyonować następujące linie telefoniczne ziemstwa powiatowego: Lipowiec — Miodówka — Bartoszówka (25 wiorst), Lipowiec — Iliñce (16 wiorst), Lipowiec—Feliksówka — Łukaszówka (11 wiorst) i Lipowiec — Zozów (9 wiorst). Budowa stacyi telefonicznej w Lipowcu została już ukończona. Stacye w Miodówce i Ilińcach zaczną funkcyonować w jesieni r. b.

— **Agencya banku włościańskiego w Humaniu.** Ministerstwo skarbu zawiadomiło gen.-gubernatora kijowskiego, że w Humaniu otwarta została agencya filii kijowskiej włościańskiego banku ziemskiego. Przedstawiciel pomienionego banku p. Sławinskij mieszkać będzie stale w Humaniu. Nowa agencya utworzona została w celu ułatwienia i uproszczenia stosunków pomiędzy ludnością a bankiem. Donosząc o tem gubernatorowi kijowskiemu naczelnik kraju prosi go o wyznaczenie środków dla powiadomienia ludności włościańskiej o zadaniach nowej agencyi.

Z komitetu rejonowego.

Podczas ostatniej sesyi komitetu rejonowego odczytano pomiędzy innemi referat o stanie ozimin i posiewów jarych w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, besarabskiej, chersońskiej, czernihowskiej, połtawskiej, mohylowskiej, orłowskiej, mińskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i witebskiej. W gub. kijowskiej stan ozimin oraz posiewów zbóż jarych przedstawia się naogół bardzo dobrze, w pozostałych zaś guberniach bardzo zadawalająco, zadawalająco, lub prawie zadawalająco. Urodzaj spodziewany jest wyżej niż średni. Obawy budzi tylko nadmierna bujność posiewów i gęstość runi.

Następnie rozpatrzono rezultaty badań ekonomicznych projektowanej przez inżyniera S. Timczenkę komunikacyi mototramwajowej pomiędzy Kijowem a Żytomierzem.

Po krótkiej dyskusyi projekt zaaprobowano z zastrzeżeniem, że przejazd koleją w jedną stronę kosztować powinien nie więcej ponad 50 kopiejek.

Uchwalono również wprowadzić na kolejach rachunek 24-godzinny nietylko dla użytku wewnętrznego, lecz i dla zewnętrznego. To znaczy, że na przyszłość godziny przyjścia i odejścia pociągów i t. d. znaczone będą według nowego rachunku. Początek doby zaczynać się będzie o g. 12-ej w nocy. Zdecydowano, iż do wagonów ładować można 1,000 pudów cukru z wyjątkiem cukru znajdującego się w beczkach.

Postanowiono poczynić starania o wyasygnowanie kredytów na badania trasy szeregu nowych szerokotorowych linii podjazdowych. Ze sprawozdania o ilości ładunków przewiezionych przez koleje, znajdujące się w rejonie komitetu kijowskiego, widać, że w r. 1912 przewieziono o 3% pudów mniej, niż w r. 1911.

Po rozpatrzeniu szeregu spraw bieżących sesya komitetu została zamknięta.

Kolej Podolska.

Dn. 15 maja odbyło się w Petersburgu pod przewodnictwem W. Żukowskiego ogólne zebranie akcyonaryuszy kolei Podolskiej. Przybyło na nie 19 akcyonaryuszy, reprezentujących 23,897 akcyi i rozporządzających 2,388 głosami. Największą ilość akcyi przedstawili azowsko-doński bank handlowy (11,200), J. hr. Potocki (4,600), I. Manus (4 000), petersburski bank międzynarodowy (3,400) i in.

Z przedstawionego przez zarząd sprawozdania okazuje się, iż budowę kolei rozpoczęto w sierpniu 1911 r. i do 1 stycznia 1913 r. wykonano około 3/4 wszystkich główniejszych robót. W roku bieżącym rozpoczęto roboty w początkach kwietnia; według opinii zarządu, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych ruch tymczasowy na przestrzeni Szepetówka—Płoskirów będzie można otworzyć już w jesieni r. b. Jednakże ze względu na charakter gruntu okolic, które przecina budowana kolej, ostateczne wykończenie toru musi być odłożone do czasu, aż on się utrwali i do tego czasu trzeba będzie wstrzymać się z jego umocnieniem. Toż samo, dzięki wspomnianym niepomyślnym warunkom dotyczy również wszelkich instalacyi sztucznych.

Niezależnie od powyższego zarząd zakomunikował, iż Towarzystwu udzielona została koncesya na budowę linii Szepetówka—Żłobin, która pójdzie od stacyi Połonne kolei Południowo-Zachodnich do stacyi Żłobin kolei Rysko-Orłowskiej. Wskutek tego trzeba będzie powiększyć kapitał akcyjny i zrealizować kapitał obligacyjny. Jednocześnie prezes zarządu zaznaczył, iż pozwolenie na emisyę niezbędnych kapitałów uzyskane będzie w najbliższej przyszłości. Na wniosek J. hr. Potockiego zebranie postanowiło przyśpieszyć budowę wymienionej linii i w tym celu przystąpić do niej jeszcze w roku bieżącym.

Z powodu ustąpienia ze składu zarządu A. von Drejera, pełnienie obowiązków prezesa zarządu objął K. Łazarew Na dyrektora zarządu wybrano ponownie S. ks Kudaszewa, na kandydatów zaś — W. Żukowskiego i S. Emiejanowa, który ma objąć wakujące stanowisko członka zarządu.

Posiedzenie rady miejskiej.

(Dzień trzeci).

Przewodniczy prezydent miasta H. Djakow. Radnych 35, publiczności niewiele.

M. Stradomskij referuje prośbę rady szpitalnej o pokrycie deficytu szkoły akuszeryjnej znajdującej się przy szpitalu Aleksandrowskim z kapitału zapasowego tejże szkoły. Deficyt wynikł wskutek zmniejszenia się w ciągu ostatnich dwóch lat liczby uczenic, skutkiem zastosowania do żydówek normy procentowej. Wobec tego, rada szpitalna prosi radę miejską wszcząć starania o skasowanie normy procentowej i o pozwolenie na pokrycie deficytu w sumie 11,045 rb. 14 kop. z kapitału zapasowego szkoły akuszeryjnej.

Radni Dobrynin, i Brażnikow występują przeciwko skasowaniu normy procentowej tłumacząc, że bez normy żydówki zaleją szkołę i nie będzie miejsc dla chrześcijan.

Radny baron Orgis von Rutenberg—wskazuje, że w Rosyi wielki brak personelu medycznego i dziwi się, że do takiej sprawy mieszają ludzie politykę.

Po dosyć ożywionej dyskusyi rada miejska postanowiła wszcząć w ministerstwie starania o skasowanie normy procentowej dla żydówek pragnących wstąpić do szkoły akuszeryjnej, deficyt zaś pokryć z kapitału zapasowego.

Następnie, na wniosek zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka, rada miejska postanowiła wyasygnować 3,460 rubli na urządzenie gier dla dzieci w następujących punktach: w ogrodzie Cesarskim, na Łukjanówce w pobliżu cerkwi Teodora, w cyrkule łybedzkim około 4 gimnazyum i na wyspie Aleksiejewskiej (Truchanowej). Na wyspie Aleksiejewskiej gry będą urządzane nietylko dla dzieci lecz i dla dorosłych. Przewóz uczestników gier urządzanych na wyspie Aleksiejewskiej odbywać się będzie bezpłatnie na statkach T-wa żeglugi po Dnieprze po okazaniu legitymacyi wydanej przez zarząd miejski.

Po rozważeniu jeszcze kilku drobnych spraw posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 9 ej minut 45 wieczór wobec braku niezbędnego *quorum*.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (3) *Krzyż. dzień.* Wiktora.
Jutro 22 (4) *Krzyż. dzień.* Julii P. M.

Wschód słońca o godz. 3 m. 55.
Zachód słońca o godz. 7 m. 59.
Długość dnia godz. 16 m. 04.

Kalendarzyk Historyczny.

3 czerwca n. st.

Roku 1605. Umiera w Zamościu kanclerz Jan Zamoyski.

— **„Biały kwiatek“.** Dziś kijowskie Towarzystwo walki z gruźlicą organizuje sprzedaż „Białego kwiatka“. Dochód ze sprzedaży pójdzie na utrzymanie i rozszerzenie sanatoryum w Puszczy Wodnej dla chorych na gruźlicę.

— **Wycieczka statkiem.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego urządza w niedzielę dnia 26 maja r. b. wycieczkę statkiem do Starosielja.

Wszystkie sekcye T-wa przyjmują czynny udział i dokładają wszelkich starań, by pierwsza wycieczka w roku bieżącym była udatna i miłe pozostawiła wspomnienie.

Na obszernym statku przygrywać będzie orkiestra wojskowa, a między innemi atrakcyami odbędą się zawody lekkiej atletyki; wyścig pieszy, wyścig z przeszkodami, wyścig pocztowy, footbal, zawody na wodzie: wyścigi na kajakach i na hamburkach.

Urządzone zostaną zajmujące słupy szczęścia, a ku końcowi zabawy spalone będą ognie bengalskie.

Ponieważ wycieczka przypada jednocześnie z dniem otwarcia sezonu wioślarskiego, podczas wycieczki rozdane zostaną żetony zwycięzcom zawodów wodnych z roku zeszłego, a również wręczone będą żetony na zawody lekkiej atletyki z wiosny r. b.

Statek odpłynie dwa razy, o 12 ej w poł. i o 4 ej po południu od nowobudującej się przystani P. T. G. wprost ulicy Andrzejowskiej.

— **„Lutnia“ P. T. G.** W ubiegłą sobotę 18 b. m. drużyna śpiewacza P. T. G. zakończyła swój sezon zimowy, zamykając podwoje na wypoczynek letni. Dział koncertowy składał się z udatnie dobranych i wykonanych piosnek, utworów znanych polskich kompozytorów P. Maszyńskiego, Z. Noskowskiego, S. Surzyńskiego i nieśmiertelnego S. Moniuszki.

Słuchacze, obecni na wieczornicy mieli sposobność należycie ocenić działalność „Lutni“, która w bieżącym sezonie była intensywniejsza, dzięki umiejętnemu kierownictwu wytrawnego artysty-muzyka p. Albina, Jesionowskiego, który nie szczędził pracy nad wyrobieniem zespołu śpiewaczego.

Urządzane w minionym sezonie koncerty cieszyły się wielkiem uznaniem, świadczącem wymownie, że praca nie idzie na marne, że „Lutnia“ coraz energiczniejsze czyni postępy.

Po oddziale koncertowym, przy dźwiękach muzyki wesoło tańczono i bawiono się, poczem całe towarzystwo na czele z prezesem P. T. G. p. Z. Więckowskim i prezesem „Lutni“ p. A. Wilczkowskim zasiadło do kolacyi.

Zakończenie sezonu bieżącego przyniosło nowy dowód rozwoju artystycznego naszej drużyny śpiewaczej i pozwala wróżyć jaknajlepiej o dalszej przyszłości „Lutni“.

— **Sprawa adw. przys. Finna, Gelda i in** Na jednem z ogólnych zebrań kijowskiego sądu okręgowego w roku zeszłym postanowiono zaniechać dochodzenia w drodze dyscyplinarnej przeciwko b. członkom zarządu konkursowego nad majątkiem b. bankiera J. Epsztejna—adw przys. Finnowi, adw. przys. Karnauchowowi i b. obr. pryw. Geldowi do czasu ukończenia prowadzonego w tej samej sprawie śledztwa karnego. Decyzya ta została zatwierdzona przez izbę sądową, następnie zaś, na skutek protestu prokuratora, senat ją skasował.

Na ostatniem ogólnem zebraniu sądu okręgowego sprawa powyższa była rozpoznawana powtórnie, przyczem postanowiono przeciwko wymienionym osobom wdrożyć dochodzenie karne.

— **Zjazd szkolny.** Charkowski zjazd w sprawie statystyki szkolnictwa ludowego otwarty zostanie w d. 12 czerwca. W zjeździe bierze udział 23 ziemstwa gubernialne i 40 powiatowych, między innemi kijowskie gubernialne i taraszczańskie powiatowe.

— **Skarga Dobrynina.** Radny Dobrynin złożył na ręce gubernatora skargę, w której prosi o oddanie pod sąd całego składu kijowskiego zarządu miejskiego za nielegalne, zdaniem skarżącego, wydatkowanie sum na rachunek przyszłych pożyczek miejskich. P. Dobrynin twierdzi, iż deficyt w kasie miejskiej przekracza obecnie $1^1/_2$ mil. rb.

— **Echa nadużyć na kolei.** Wczoraj sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Purik badał adwokatów kolejowych Nikołajewa i Makarowa. Prace komisyi rewizyjnej zostały zakończone, wobec czego naczelnik kolei rozwiązał komisyę. Władze sądowe rozpatrzyły również wszystkie papiery, odebrane od skupywaczy frachtów. Niektóre dokumenty poddane zostały ekspertyzie chemiczno-mikroskopijnej w celu określenia czasu, kiedy zrobione zostały różne dopiski i fałszerstwa.

Po powrocie z Kijowa oberprokurator senatu Kupfer złożył Ruchłowowi raport ze swych czynności rewizyjnych, które polegały na rozpatrzeniu spraw zjazdu sędziów pokoju oraz sędziów pokoju rewirów 11-go i 9-go. Wkrótce do Kijowa przybędzie po raz trzeci oberprokurator senatu p. Litowczenko, który w dalszym ciągu będzie prowadził rewizyę niektórych instytucyi sądowych.

Śledztwo w sprawie nadużyć potrwa nie mniej, niż rok.

— **Z lotnictwa.** Generał gubernator kijowski udzielił kilku członkom kijowskiego T-wa lotniczego pozwolenia na dokonywanie wzlotów pomiędzy lotniskiem w Kijowie a aerodromem krasowskim, znajdującym się w pow. berdyczowskim. Kijowskie T-wo lotnicze powinno jednak zaopatrywać awiatorów w odpowiednie legitymacye.

— **Dom własny Pogotowia.** Onegdaj o godz. 2 po poł. odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budujący się dom własny Pogotowia przy ul. Rajtarskiej № 22. W uroczystości wziął udział metropolita kijowski Flawian, generał-gubernator Trepow, dowodzący wojskami generał Iwanow, gubernator Sukowkin i wielu innych wyższych urzędników. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes T-wa Pogotowia prof. Wagner, który podkreślił, że T-wo ma obecnie na budowę kapitał 120 tys. rb., kosztorys zaś przewiduje wydatki na budowę w kwocie 250 tys. rb. Pomimo to jednak T-wo przystępuje śmiało do budowy, licząc na ofiarność ogółu, która nigdy Pogotowie nie zawodziła.

— **Walne zebranie Pogotowia.** Dnia 23 b. m. w sali ratusza odbędzie się ogólne doroczne zebranie T-wa Pogotowia ratunkowego.

— **Skarga do senatu.** Wyborca do rady miejskiej adw. przys. A. Sidorenko przesłał do senatu skargę na zatwierdzoną już przez gubernatora uchwałę rady miejskiej, która zredukowała do 50 tys. rb. pierwotną sumę 250 tys rb., jaką skarb miał zapłacić za plac przy zbiegu ul. W. Włodzimierskiej i W. Żytomierskiej, przeznaczony pod budowę pałacu sprawiedliwości. Zdaniem skarżącego uchwała ta powinna była zapaść większością $^2/_3$ głosów, została zaś przyjęta prostą większością.

— **O urządzenie przedmieść.** T-wo popierania rozwoju przedmieścia Zabajkowia zwróciło się do prezydenta miasta z prośbą o skasowanie śmietnisk miejskich, znajdujących się w okolicach tego przedmieścia oraz o całkowite zabrukowanie ulic Niekrasowa, Lermontowa i Romanowskiej, co zarząd miejski obiecał uczynić już w r. 1911. W ostateczności T-wo prosi o upoważnienie go do wykonania tych robót sposobem gospodarczym.

— Z DNIEPRU. Wskutek szybkiego wysychania wody w Dnieprze wśród właścicieli berlin i statków, jak również wśród kupców panuje trwoga. Towarzystwo żeglugi po Dnieprze w obawie dalszego opadu wody przyjmuje towary tylko do Rohaczowa. Tratwy przybywają w małej ilości wskutek czego drzewo podrożało. Jeżeli woda w Dnieprze będzie ubywać dalej tak gwałtownie, jak obecnie, to po upływie paru tygodni wypadnie wstrzymać żeglugę.

Poziom wody w Dnieprze i jego dopływach w dniu onegdajszym był następujący: w Smoleńsku $1^1/_2$ werszka niżej od przeciętnego letniego poziomu w Rzeczycy o $3^3/_4$ wersz.; w Czernihowie — o $7^3/_4$ wersz. Ponad poziom było wody: w Mohylowie o $2^3/_4$ wersz., w Łojewie — $13^1/_2$ wersz; w Kijowie — 2 arsz. 4 wersz.; w Krzemienczugu — 2 arsz. 6 wersz., w Ekaterynosławiu — 2 arsz. $1^1/_2$ wersz.; w Aleksandrowsku—3 arsz. 1 wersz; w Chersoniu—1 arsz. 5 wersz.; w Propojsku—2 w; w Homlu — $3^1/_4$ w.; w Nowgorodzie-Siewierskim — $4^1/_4$ w.; w Borysowie — 12 w; w Bobrujsku—$10^1/_2$ w; w Mozyrzu—3 arsz.; w Pińsku — 1 arsz. 10 w; w Woznieseńsku — 2 arsz. $9^1/_4$ w. i w Mohylowie-Podolskim — 1 arsz. $14^3/_4$ w.

— POŻAR STACYI POCZTOWEJ. Wczoraj o g. 1 ej po południu z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar na padolskiej stacyi pocztowej, należącej do kijowskiego okręgu komunikacyi i mieszczącej się na wybrzeżu Dniepru nawprost przystani.

Ogień wybuchł w jednym z drewnianych budynków, gdzie znajdowały się wozownie i stajnia. Z trudem udało się wyprowadzić z płonącej szopy konie i część ekwipażów; druga część zginęła w ogniu. Pierwszą pomoc płonącej stacyi okazały trzy statki rządowe; wkrótce też przybyły 3 oddziały miejskiej straży ogniowej, którym udało się umiejscowić, a następnie stłumić pożar.

— OFIARA AFERZYSTÓW. Sprawa p. Grigorowicz zaczyna się obecnie wyjaśniać. Jak się okazuje, padła ona ofiarą całej bandy aferzystów Inicyatorką szantażu była „dobra znajoma“ staruszki, wdowa po kapitanie A. W., która zaprosiła ją w gościnę do siebie i poznajomiła z duch. D. (pozbawionym obecnie stanu duchownego), ten zaś wyswatał ją z 24-letnim Leonidem Andryaszewem. G. przez wdzięczność wypłaciła 5,000 rb. duchownemu i nieco mniejszą sumę ofiarowała „na drobne wydatki“ swemu małżonkowi. Po ślubie małżonkowie przyjechali do Kijowa. A., który przedtem podawał się za urzędnika łuckiego zarządu ziemskiego, zaczął tu sobie niby szukać zajęcia i wyłudził od staruszki 2,000 rb. pod pozorem, iż są mu one potrzebne na kaucyę. Wkrótce za G. przyjechał do Kijowa: W., duch. D. i jeden z kuzynów W. — Aleksander K., którzy zaczęli namawiać staruszkę, aby kupiła za 30,000 rb. dom na Besarabce. Stanowisko w rezultacie zgodziła się na kupno domu i dała mężowi na ten cel 27,000 rb. A otrzymawszy pieniądze zbiegł z niemi. Wtedy aferzyści namówili G., aby kupiła hotel „Pasaż“ przy ulicy Włodzimierskiej i tam ją w jednym z numerów uwięzili. Sprawa wyszła na jaw dzięki jednemu ze służących hotelowych, który ulitował się nad nieszczęśliwą staruszką.

— GRABIEŻ. Onegdaj na rogu Bulwarno Kudriawskiej i Dymitrowskiej trzej bandyci ograbili M. Danilenkę. Jednego z nich Masalskiego ujęto,—pozostali zdołali zbiedz.

— KRWAWE STARCIA. Onegdaj w domu № 40 przy ul. Obołońskiej przyszło do starcia pomiędzy I. Gumeniukiem a zięciem jego Zamorinem. Bardziej ucierpiał G., któremu przeciwnik zadał kilka ran w szyję, piecy i obie ręce. Obu poszkodowanych opatrzył lekarz Pogotowia, poczem G. odwieziony został do szpitala.

W domu № 4 przy ul. Trepowskiej robotnik Afanasjew zbił w nieludzki sposób swoją 18 letnią żonę, przyczem złamał jej rękę. Pogotowie odwiozło poszkodowaną w ciężkim stanie do szpitala.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 1 przy ul. Kościelnej okradziono mieszkanie urzędnika Martynowicza.

Przy zauł. Łukjanowieckim Nr 33 okradziono przez otwarte okno mieszkanie Kowalenki.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na W. Żytomierskiej dorożkarz Mazurenko przejechał T. Konczyńskiego. Poszkodowanego, który uległ złamaniu obojczyka, opatrzyło Pogotowie. Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— PO PIJANEMU. Onegdaj w Puszczy Wodicy obok toru tramwajowego znaleziono w stanie nieprzytomnym P. Heinmana. Jak się okazało H., będąc mocno pijany, spadł w biegu z tramwaju, przyczem uległ potłuczeniu. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— DZIKIE OBYCZAJE. Wczoraj o g. 4-ej z rana na Kreszczatyku inżynier A. M. obił laską dorożkarza, który podobno odpowiedział mu w sposób niegrzeczny. Policya spisała protokół.

Wczoraj w tramwaju na Kreszczatyku kapitan jednego z dnieprowskich statków rządowych uderzył w twarz ucznia kijowskiej szkoły żeglugi rzecznej niejakiego S. Pasażerowie, będący podówczas w tramwaju, oburzeni postępkiem kapitana, wręczyli S. bilety wizytowe z prośbą o powołanie ich do sądu, jako świadków zajścia.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 5 przy ul. Wozdwiżeńskiej usiłowała odebrać sobie życie Marya W. Pogotowie odratowało ją.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 20 maja (2 czerwca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15.1	23.3	18.4
Barometr przy 0° w mm.	752.2	752.3	753.6
Stop. wilgotności w proc.	65	34	60
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Z_2	PółnZ$_4$	Płn$_3$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	0	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	24.9
Najniższa	10.0
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18.9
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	17.3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na wschodzie Rosyi Europejskiej i na półwyspie Kolskim. Temperatura wyższa od normalnej na półn.-zachodzie, na zachodzie i w części północno-wschodniej Rosyi Europejskiej, niższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na dzień 22 go maja: cieplej na wschodzie, nieco chłodniej na skrajnym północnym zachodzie, ciepło w pozostałych częściach Rosyi. Opady możliwe na północno wschodzie i miejscami na skrajnym wschodzie.

Z sądów.

Sprawa uriadnika.

Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę uriadnika Fedora Zatuliwetra, oskarżonego o znęcanie się nad aresztowanym.

Dnia 2 lutego r. 1910 w mieszkaniu Anny Antoninowej na Sołomence zebrało się kilka osób Podczas kolacyi do mieszkania wpadli jacyś chuligani, którzy obili właścicielkę mieszkania i zebranych gości. Powody tego napadu pozostały tajemnicą; wiadomo tylko, iż w mieszkaniu Antoninowej zdarzały się częste awantury i skandale.

Na krzyki nadbiegł stójkowy, lecz napastników już nie zastał na miejscu. Pomimo to aresztował on jednego z obecnych gości, nazwiskiem Gryniewa i odprowadził go do cyrkułu. Tam uriadnik Fedor Zatuliweter przy pomocy 4 stójkowych straszliwie pobił aresztowanego, przyczem sam Zatuliweter kopnął go silnie w brzuch. Dnia 5 lutego Gryniew zmarł w szpitalu Aleksandrowskim. Sekcya wykazała, iż śmierć nastąpiła z powodu pęknięcia pęcherza wskutek uderzenia w brzuch jakiemś tępem narzędziem.

Sprawa 4 stójkowych rozpoznawana była przed dwoma laty, przyczem dwaj skazani zostali na 3 miesiące aresztu, dwóch zaś uniewinniono. Uriadnik zbiegł przed sądem i dlatego sprawa jego została wyodrębniona. Aresztowano go dopiero w kwietniu r. b. w Odesie.

Na sądzie Zatuliweter przyznał się do winy, tłumacząc się, iż nie przypuszczał, aby razy zadane Gryniewowi mogły spowodować śmierć.

Izba skazała go na cztery miesiące więzienia.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Michał Wilkowujski, oficer; Olga Wilkowujska; Stefan Złotnicki z Warszawy; Stanisław Rostkowski z Warszawy; Franciszek Walib, agronom; Wiara Smirnowa, artystka; Stanisław Titenbrun, obyw., z gub. podolskiej; B. Gisen, adw. przys.; Ch. Bilow; A. Bem; Ludwik hr. Moczenigo; W. Taman; Angelo Madgioni; Michał Adamow, adw. przys.; Nadzieja Samojłowicz, d-r.; Zofia Samojłowicz; A. bar. Maas; Emilia bar. Maas; Marya Korniłowa; Wiara Buławincewa; L. Touber, adw. przys.; Jan Langa, obyw.; S. Jurowski, obyw.; A. Święcicki, adw. przys.; Helena Sepp-Didżi, art.

Grand-Hôtel: pp. Mikołaj Mieszczerikow; Julia Kropińska z Warszawy; Olga Daniłowa; Sergiusz Ochanowicz; Włodzimierz Szczuko; Olga Jurkiewicz; Mikołaj Kapmare; Klaudya Popowa; Michał Gerbel, kam.-jun. dw. J. C. M; Stefan Kenic, z Warszawy; Armand Zaniboni, art; Olga Zaniboni, art; Anna Serbska, art.; Anna Lebiedlewa; Grzegorz Lebiediew; Karol Lange; Marya Carbonier; Włodzimierz Szapiro; S. Babadżan.

Hotel François: pp. Paweł Korobka, rz. r. st.; Witold Nowodworski, r. st., z Nieżyna; Stefan Boguszowski, adw. przysięgły, Mikołaj Chołmskij; Adela Jankowska, obyw., z Pij.; Aleksy Berezenko, naucz.; W. Wieczorko, obyw; Mikołaj Heince; Oskar Hofman z Łodzi; W. Jewniewicz; Zofia Kołotniczewa; Piotr Kaliski; Józef Moroński z Nieżyna; Sergiusz Plewako; Alfred Piszof; Mikołaj Protopopow; Helena Strawińska z Humania; Michał Sperański; Zygmunt Frankowski z Pij; A. Szawrow; Władysław Jurjewicz z Żytomierza; Helena Szonert z gub. kijowskiej; Olga Jezierska z Równego; Mikołaj Fokin; Franc. Kuriata.

Hotel Ermitage: pp. Aleksander Rozanow, inżyn.; Michał Biełosludow, oficer; Mikołaj Dydyrko, doktór; Jan Czerkayski-Pogorielow, obyw.; Marya Furnier; Piotr Maj-Majewski z Płoskirowa.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Bojew, adw. przys.; E. Orłow, inż; Aleksander Latoszyński, oficer; K. Prokopowicz; Otton Rau; Andrzej Jaszczenko, urz; Sergiusz Iwanow; Stanisława Reklewska; Marya Biełopolska; F. Chomiak, dyr. cukr.; F. Malkiewicz, inżyn; I. Deribasow; Michał Romaszko; Wiara Puszecznikowa; Leon Szacsznajder z Warszawy.

Hotel Praga: pp. Józef Wrono z Charkowa; Sergiusz Stiumkel; Stanisław Łada; Józef Berko; Piotr Długopolski z pow. olhopolskiego; Tadeusz Tilinger z zagranicy; Aleksander Debrenander; Mikołaj Jarowicki; A. Jarowicka z Kremienczuga.

Hotel Universal: pp. Franciszek Dragomirecki z Gniewania; Jan Leszczyński z Żytomierza; L. Frenkel z Charkowa; Emil Litz z Kalisza; Leon Gajrabetow; Jerzy Litz z Kalisza; Aleksander Gołdyński z B.-Cerkwi.

Palast Hôtel: pp. Aleksander Szefer, fabr.; A. Hukowski, inż; Jan Caszyński, obyw.; Aleksander Kunicki, sędzia pok; Teodor Czernogłazow; oficer; Grzegorz Lipski, kup; A. Pajenson, kup.; B. Lechtman, kup.; S. Fabrykant, przem.; S. Łukomski, dent; Mikołaj Wulfson, przem.; Józef Rowner, przem.; M. Tartakowski, kup; Tomasz Załkind, kup. Jakób Rabinowicz, obyw; Z. Lachowiecka; Eugenia Zwizbun, ob. z Kurlandii.

Grand-Hôtel Imperial pp. L. Kasztelan; P. Waks, woj; Sz. Margolin, kup; M. Korsuński; J. Fajnberg, kup; M. Niemkowski, kup.; A. Berstein, kup; Z. Walcew; A. Herman, kup.; A. Humaniuk, kup.; A. Silański, woj; A. Fridzon, kup.; M. Rechtman; P. Szrajbman, kup.

Hotel Rossya: pp. A. Wejcman, art; Piotr Zejirow, urz; Włodzimierz Matkowski, art., z Radomysla; J. Lillipp, urz.; Jan Kowal; Mikołaj Biełtonis; Helena Daniłewska z Żytomierza; Eugenia ks. Orbeliani; Sergiusz Awerin; Klara Schulc, art; Włodzimierz Nikołajew; E. Stratopowicz; W. Zacharjewicz; J. Chrzanowska, obyw, z Wachn; Eugenia Krycka; E. Wysokińska; P. Skaczkowa.

Kronika ekonomiczna.

— Bilans handlowy Królestwa. T-wo przemysłowców postanowiło opracować bilans handlowy Królestwa Polskiego za pierwsze 3 lata ubiegłego dziesięciolecia i za lata 1910, 1911 i 1912 Rzecz tę powierzono ekonomiście p. Tenenbaumowi, autorowi pracy o bilansie handlowym przemysłu włóknistego Królestwa Polskiego.

Praca ta będzie ważnym czynnikiem pomocniczym przy robotach przygotowawczych do rewizyi traktatów handlowych z Niemcami, do czego T-wo przemysłowców przed kilku miesiącami wybrało specyalną komisyę.

Prace, związane ze sporządzeniem bilansu handlowego Królestwa Polskiego i rewizyę traktatów handlowych wymagać będą na razie wydatku w sumie 5,000 rb.

Sumę tę postanowiono zebrać w drodze ofiar dobrowolnych wśród zainteresowanych.

— Nowy bank. W ostatnim zbiorze praw ogłoszono ustawę T-wa akc. „Banku Zachodniego“ z kapitałem 5,000,000 rb. Bank ma powstać w Warszawie i posiadać filie w Petersburgu. Założycielami banku są S. i A. Rotwandowie, Ignacy i Felicya Szebeko, M. Tabęcki i margr. Capriani.

— Nowe T-wo akcyjne. Dobrze znana w Warszawie, w Królestwie i Cesarstwie firma bławatno-konfekcyjna „Bracia Jabłkowscy“ obecnie przekształciła się na T-wo akcyjne z kapitałem 600 tys. rb. w akcyach po rb. 250 — rozebranych w przeważnej części przez licznych klientów firmy, którzy i tem zaznaczyli swoje zaufanie i życzliwość dla założycieli i kierowników.

Nowe T-wo akcyjne nabyło posiadłość na Brackiej № 25, gdzie przystąpiło do budowy własnego gmachu.

Plany architektoniczne opracowali architekci: F. Lilpop i K. Jankowski pod kierunkiem których roboty budowlane wykonywa T-wo akc. Fr. Martens i Ad. Daab.

W sobotę 11 b. m. odbyło się pierwsze ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów przekształconej firmy na T-wo akcyjne domu towarowo konfekcyjnego „Bracia Jabłkowscy“, na którem licznie przybyli akcyonaryusze obradowali pod przewodnictwem p. Wieniawskiego i wybrali do zarządu pp. P. Drzewieckiego, S. Jabłkowskiego, Fr. Lilpopa, A. Luksemburga, P. Strzeszewskiego, na zastępców pp. J. Jabłkowskiego i K. Tymienieckiego. Do komisyi rewizyjnej pp. E. Jaworskiego, St. Meyera, A. Wieniawskiego, Arnolda Muthmana — dyrektora zakładów Szajblerowskich i p. N. Lukenbacha — dyrektora drezdeńskiej fabryki firanek. Na dyrektora zarządu — p. Józefa Jabłkowskiego.

Wystawa kijowska.

O intrygę.

„Nowoje Wremia“, jak wiadomo, zamieściło (nie po raz pierwszy) donos na wystawę kijowską, jakoby to była nowa intryga polska. Z tego powodu we wczorajszej „Wieczornej Gazecie“ zamieszcza p. Pietrowicz artykuł, w którym po pierwsze, stwierdza, iż komitet wystawowy, posądzony przez „Nowoje Wremia“ o „polską intrygę“, a złożony w przeważnej większości z rodowitych rosyan, nie grał decydującej roli w przyciąganiu wystawców, gdyż należało to przedewszystkiem do obowiązków sekcyi; sekcye zaś składały się z przedstawicieli społeczeństwa, którzy pracowali zupełnie samodzielnie; po drugie zaś, iż pomimo rozesłania przez sekcye olbrzymiej ilości zawiadomień i zaproszeń do udziału w wystawie, większość firm rosyjskich nie raczyła nawet na nie odpowiedzieć.

Takie postępowanie wymienionych firm jest, zdaniem autora artykułu, rzeczą zupełnie naturalną. Udział w wystawie połączony wszak byłby z pewnymi wydatkami, pocóż więc napróżno wydawać pieniądze, kiedy firmom tym i bez wystawy dzieje się wcale nieźle?

Polscy przemysłowcy znajdują się w innem położeniu. Muszą oni polegać nie na zamówieniach rządowych, lecz na własnej energii i zamówieniach prywatnych. Oczywiście, starają się oni korzystać z każdej sposobności, która może dopomódz do rozszerzenia sfery zbytu swych produktów. Dlatego też nic ma nic dziwnego, iż zainteresowali się oni wystawą kijowską w większym stopniu, niż przemysłowcy rosyjscy i bardzo być może, iż będą na niej stosunkowo liczniej reprezentowani.

Otwarcie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi, której powierzone zostało opracowanie programu uroczystego otwarcia wystawy. Wobec tego, iż przedstawiciele miejscowej wyższej administracyi powrócą z uroczystości moskiewskich do Kijowa dopiero 28 maja po południu, komisya postanowiła przenieść termin otwarcia na dn. 29 maja. Nastąpi ono o godz. 1-ej po poł., o 3-ej zaś wystawa ma być otwarta dla publiczności.

— Na uroczystość otwarcia wystawy postanowiono zaprosić przedstawicieli władzy, ziemstw i miast z całego państwa. Ogółem rozesłane będzie około 5,000 zaproszeń.

Olimpiada kijowska.

Program projektowanych igrzysk olimpijskich, opracowany przez wystawową sekcyę sportową według posiadanych programów Olimpiad międzynarodowych z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych do programu projektowanej w r. 1916 w Berlinie VI Olimpiady, został zatwierdzony przez walne zebranie rosyjskiego komitetu igrzysk olimpijskich. Komitet poczynił przytem pewne zmiany, dotyczące przeważnie sportu wioślarskiego i lawn-tennisu, pozostawiając niektóre kwestye do rozstrzygnięcia sekcyi, stosownie do warunków miejscowych. Zatwierdzono również projekt medalu olimpijskiego.

Wszechrosyjski związek foot-ballistów opracował regulamin konkursu gry w foot-ball o pierwszeństwo w Rosyi na r. 1913 Konkurs ten odbędzie się w Kijowie przy udziale 15 miast należących do związku.

Igrzyska odbędą się w d. 25 sierpnia do 1 września włącznie. Wywołują one ogromne zainteresowanie wśród stowarzyszeń sportowych Warszawy, Petersburga i Moskwy, które delegują swych przedstawicieli do Kijowa. Reprezentowane będą również: główna oficerska szkoła gimnastyki i fechtunku w Petersburgu oraz okręgowe szkoły w Warszawie, Kijowie, Odesie, Sewastopolu i Moskwie. Ilość nagród będzie bardzo znaczna; między innemi wyznaczone już zostały nagrody imienne od różnych osób i organizacyi, jak naprz. nagroda szkoły oficerskiej w Petersburgu, gazety „Wiecz. Wremia“ i in.

Milionowe oszustwo.

„New-York Herald“ podaje zadziwiający opis oszustwa, dokonanego w Nowym Jorku przez pewnego hiszpana, który podając siebie za brata króla Hiszpanii księcia Alfonsa Kastylskiego odkrył subskrypcyę na akcyę rzekomo przez samego króla zapoczątkowanego towarzystwa dla eksploatowania siły prądu rzek hiszpańskich.

Zdawałoby się mogło, że wyszkoleni w business'ie yankesi nie dadzą się złapać w siecie pomysłowego hiszpana. Stało się jednak odwrotnie. „Książę“ zdołał umieścić akcyi swych na olbrzymią sumę 2 milionów franków i, naturalnie, nie spodziewając się dalszych plonów, klasycznie zniknął z New-Yorku; o tyle był wierny swym „zasadom“, że rachunek swój w pierwszorzędnym hotelu pozostawił sromotnie niezapłacony.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy tureckie.

Konstantynopol (AP). Wobec zamiaru wojsk czataldżyjskich ruszyć na Konstantynopol—na drogę, wiodącą do Czataldży wysłano w nocy kilka oddziałów oddanego rządowi wojska.

Konstantynopol (AP). Patryarcha ormiański założył nowy protest przeciw rzeziom ormian w Cylicyi i Anatolii i zaznaczając niemożliwe warunki bytu ludności ormiańskiej apeluje do sumienia rządu tureckiego i do litości świata cywilizowanego.

Konstantynopol (AP). Kiamil-basza na parowcu rosyjskim odpłynął via Smyrna na wyspę Cypr.

Bassora (AP). Odbył się mityng protestujący przeciw projektowanym prze Portę reformom wilajetów mało-azyatyckich i domagający się natychmiastowego przeprowadzenia jaknajszerszej decentralizacyi administracyjnej.

Powrót Danewa do Sofii.

Londyn (AP). Danew na skutek wezwania swego rządu pośpiesznie odjechał do Sofii.

Spotkanie Paszicza i Geszowa.

Petersburg (AP). Z Białogrodu i Sofii donoszą urzędownie, że odbyło się spotkanie Geszowa z Paszicem w Caribrodzie. Zdecydowano tam, iż zachodzi konieczność spotkania czterech premierów bałkańskich państw związkowych dla porozumienia się we wszystkich kwestyach.

Wizyta króla szwedzkiego.

Kopenhaga (AP). Z powodu przyjazdu króla szwedzkiego, odbył się w pałacu królewskim obiad galowy.

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt (AP.) Król polecił utworzenie nowego gabinetu hrabiemu Romanones.

Zjazd wydawniczy.

Budapeszt (AP.) 8-my kongres międzynarodowy wydawców książek i nut rozpoczął swe posiedzenia w gmachu akademii umiejętności.

Ograniczenie imigracyi.

Waszyngton (AP). Senator Dillingen wniósł projekt prawa ograniczenia imigracyi z każdego kraju do 10% ogólnej liczby osób danej narodowości, zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych.

Projekt ten zmniejsza imigracyę z Grecyi, Turcyi, Włoch i Austro-Węgier i zwiększa imigracyę z Anglii, Niemiec i krajów pozostałych Europy Północnej i Zachodniej.

Reforma armii francuskiej.

Paryż (AP) Izba poselska rozpoczęła rozważanie projektu prawa o przedłużeniu służby wojskowej. Zapisało się na listę mówców 50 posłów.

Zgon Alberta Ostina.

Londyn (AP). Zmarł poeta Albert Ostin.

Uroczystości w Kostromu.

Kostroma (AP). Onegdaj przybyli parowcem „Mezeń“ Najjaśniejsi Państwo z J. C. W. Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami, powitani na przystani przez przedstawicieli władz, stanów i ludności.

W historycznym klasztorze Ipatjewskim odbyły się uroczyste nabożeństwa i procesye. Wieczorem na parowcu „Car Michał Teodorowicz“ odbył się wielki obiad galowy.

Zjazd farmaceutyczny.

Petersburg (AP). Otwarto wszechrosyjski zjazd farmaceutyczny.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 20 maja.

Przewodniczy Rodzianko.

W dalszym ciągu prowadzone są debaty nad preliminarzem min. spraw wewnętrznych. W dalszym ciągu mowy ksiądz Maciejewicz przytacza przykłady niezgodnego z prawem ograniczenia stosowanego względem procesyi katolickich i przy udzielaniu pozwoleń na budowę nowych kościołów. Mówca zaznacza, iż byłoby pożądanem, by władze i ludność zrozumiały się wzajemnie, bys w stosunku ich wzajemnym zapanowała większa ufność. Niezbędne jest nowe opracowanie ustawy wyznań nieprawosławnych w duchu wskazówek Najwyższych o rzeczywistej tolerancyi religijnej, reforma departamentu wyznań obcych, ułatwienie stosunków biskupów i wiernych z głową kościoła w Rzymie, wskrzeszenie skasowanych dyecezyi i parafii, utworzenie nowych parafii, nadanie prawa otwierania związków, towarzystw religijnych tudzież szkół, przytułków i schronisk; zniesienie ograniczeń zarówno w organizacyi procesyi jak i wszelkich kwestyach, dotyczących przynależności do kościoła katolickiego.

Duch. Hepeckij w swej przemowie rozwodzi się nad szkodliwością ruchu religijnego w Besarabii, znanego pod nazwą „Inokentiewszczyzny“ i stwierdza iż ruch separatystyczny—Besarabii nie istnieje wcale.

Pietrowskij w imieniu s.-d. poddaje krytyce urzędową politykę nacyonalistyczną

Mówiąc o położeniu ukraińców i innych narodowości, Pietrowskij oświadcza, że większość mieszkańców Rosyi jest pozbawiona możności mówienia w języku ojczystym. Oponując ks Maciejewiczowi, zaznacza on, że polacy, protestując przeciwko uciskowi religijnemu i narodowościowemu, sami dopuszczają się w Warszawie prześladowania żydów, w Galicyi zaś ukraińców. Socyalni-demokraci, oświadcza w końcu mówca, wyrażają nieufność gospodarce klas panujących i będą głosowali przeciwko preliminarzowi ministerstwa spraw wewnętrznych.

Duchowny Okołowicz, oponując ks Maciejewiczowi, zwraca uwagę na stosunek polaków do litwinów, łotyszów i maryawitów i dowodzi, że polacy są gnębicielami nawet swych współbraci.

Mówca twierdzi, że polacy nie tylko opanowali samorząd, lecz usiłują nawet nadać zewnętrznemu wyglądowi gubernii północno-zachodnich charakter polski.

Polacy oskarżają rząd, lecz ludność rosyjska uważa za winnych księży, odznaczających się brakiem tolerancyi w stosunku do innych narodowości.

Prawosławni zawsze szli do polaków z różdżką oliwną, lecz spotykali się zawsze ze ślepą nienawiścią, a w czasach ostatnich, gdy rząd obdarzył ich wolnością wyznania, wolność tę przeistoczyli oni w samowolę i rozbój. Polacy powinni zapomnieć o niezniszczonem marzeniu odbudowania Polski, która umarła, a gdyby nawet z jakiegokolwiekbądź powodu rząd poczynił im ustępstwa, naród rosyjski nigdy na to nie pozwoli, wiedząc, iż wszelkie ulgi prowadzą do autonomii. Naród rosyjski powie zawsze: niech żyje jedyna i niepodzielna, potężna Ruś prawosławna. (Oklaski na prawicy).

Rodiczew sądzi, że cała działalność ministerstwa spraw wewnętrznych i cały sposób rządzenia państwem—polega na policyi, co jest powrotem do dawnych czasów. Lecz, mówi Rodiczew, gdy z wysokości Tronu obwieszczone zostało odnowienie moralne Rosyi, potrzeba by ludzie, którzy ją odnawiają, byli sami ludźmi nowymi, ludźmi państwowymi, którzy do środków innych, niż środki prawne, uciekać się nie będą. (Oklaski na lewicy).

Jagiełło wylicza środki represyjne, stosowane względem robotników w Królestwie Polskiem, oświadczając, iż Koło Polskie nie jest uznawane przez robotników, którzy za jedyną reprezentacyę narodowości ujarzmionych uważają frakcyę socyal-demokratyczną.

Episkop Anatoliusz, polemizując z posłem Hepeckim, twierdzi, że najlepszym sposobem szerzenia cywilizacyi rosyjskiej—jest używanie w szkole początkowej od pierwszego dnia nauki języka rosyjskiego nie zaś języków obcoplemieńców.

Aleksiejew protestuje przeciwko formule październikowców, utrzymujących, iż rząd polityką swą na kresach rozpala waśń narodowościową i osłabia potęgę Rosyi. Coś podobnego mogą mówić tylko polacy. Rząd nie tylko nie gnębi polaków, lecz można wystąpić z zarzutem przeciwko rzadowi, iż powołał na polonizacyę litwinów. Mówca protestuje przeciwko oświadczeniu Łempickiego. Rząd zawsze pamiętał i pamiętać będzie o potrzebach włościaństwa polskiego. Tendencyjna nieprawdą jest twierdzenie, jakoby władze miejscowe gnębią język polski, narodowość i kulturę. Niemasz żadnych prześladowań. Polacy powinni zostawić Litwę i Ruś w spokoju i rozwijać się w swych granicach etnograficznych. Nacyonaliści rosyjscy zawsze są wyznawcami zasady: „żyj i pozwalaj żyć innym" (oklaski na prawicy).

Skoropadzkij odpowiada „niepowołanym obrońcom ludu maloruskiego", który uważa siebie za naród rosyjski i o żadnej autonomii nie marzy, pragnie jeno potęgi państwa rosyjskiego.

(Długotrwałe oklaski).

Ks Łankajtis mówi, że waśń polsko rosyjska zgubnie oddziaływa na trzechmiliónowy, Bogu ducha winny, naród litewski. Litwinów utożsamiają z ograniczonemi w prawach państwowych i majątkowych polakami — i poddają prześladowaniom religijnym. Zaprzeczając twierdzeniom, że ruch litewski ma cechy socyalistyczne i separatystyczne, ks Łankajtis oświadcza, że ideałem dążeń litwinów jest zachowanie odrębności narodowej. Otrzymawszy równouprawnienie obywatelskie litwini dopomagać będą do wzmocnienia wielkiej Rosyi.

Chwostow zarzuca rządowi, iż prowadzi politykę chwiejną. Fala demokratyczna zwiększa się. Bezsilne są tu martwe środki kancelaryjne. Prawica domaga się szerzenia reform, które jednakże opierać się winny na zasadach: „prawosławie, samowładztwo i narodowość rosyjska".

(Oklaski na prawicy)

Święcicki przytacza szereg przykładów prześladowania w kraju północno-zachodnim towarzystw polskich, bibliotek i czytelni. Nawet dzieciom nie wolno uczyć się czytania i katechizmu w języku polskim.

Podobna działalność ministerstwa, skierowana ku łamaniu ustaw obowiązujących w drodze okólników, wyjaśnień i przepisów obowiązujących—zasługuje na bezwzględne potępienie

Dyskusyę ogłoszono za ukończoną

Milukow w imieniu „k-d.", Januszkiewicz w imieniu „grupy pracy" i Tewkelew w imieniu muzułmanów ogłaszają motywy, skłaniające frakcye te do odrzucenia preliminarza

Uchwalone zostają kredyty, tak zwane warunkowe i paragraf I szy preliminarza wydatków.

Następne posiedzenie dziś.

Giełda Petersburska

Dnia 20 maja 1913 r

4% Renta Państwowa	93 1/2
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	84 1/2
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83 7/8
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	458
5% „ 1866 r.	346
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	317 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	509
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	479
„ Lianozow—udziału	331 3/4
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	387
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
„ Tow. Lesner	340
„ Briańsk. Fab. Szyn	213
„ Putilowsk.	158 1/4
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	720
„ Ros. Tow. kopalni złota	112 1/2
„ Koł. fabr. maszyn	180 1/2
„ M. K. Wor. kol.	820
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	288
„ Mosk. Kazań. kolej	583
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	355
„ Półn. Doniecka kol. żel.	375
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	318
„ Fabryk Malcowskich	424
5% Pożyczka 905 r.	104 7/8—105 1/4
5% „ 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	101
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	660—665

Usposobienie z walorami małoczynne; prywatne hipoteczne w podaży; z papierami dywidendowymi po przeciągliwym początku ku końcowi giełdy — bardzo nierówne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 20 (2) maja 1913 r.

Berlin Wypłaty na Petersburg żąd.	215 025
[illegible]	214 975
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	— —
Akcyi ubl. kredyt. zas. [illegible]	214 90
[illegible] prywatne	5 1/8—5 1/4%
Usposobienie słabe.	
Paryż — Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 25
Cena najwyższa	266 25
4% renta państwowa 1894 r.	93 20
4 1/2% pożyczka 1909 r.	97 90
5% pożyczka rosyjska 1906 r	102 30
Dyskonto prywatne.	3 11/16%
Usposobienie małoczynne	
Londyn. 5% pożyczka rosyjska 1906 r	102
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r	99 1/8
Usposobienie słabe.	
Amsterdam. 5% pożyczka rosyjska 1906 r	— —
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	94 13/16
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 05

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sytuacya na Bałkanach.

Paryż (Wł.). Do „Matin'a" telegrafują z Białogrodu, że sytuacya na Bałkanach, zdaniem serbskiego ministra wojny, jest nadzwyczaj poważna. Konieczne jest rozstrzygnięcie zatargu w dniach najbliższych. Minister zapewnia jednakże o możliwości utrzymania obecnych stosunków bułgarsko-tureckich i spodziewa się, że mocarstwa zdołają przekonać Bułgaryę o słuszności żądań serbskich. Serbia nie opuści żadnego z punktów w Macedonii, zajętych przez wojsko serbskie.

Wiedeń (Wł.). General Pietrow oświadcza na szpaltach „Neue Fr. Presse", że nie wierzy w pokojowe załatwienie zatargów Serbii z Bułgaryą i Bułgaryi z Grecyą. Zatarg zakończyć się może pokojowo jedynie w razie uczynienia zadość żądaniom bułgarskim przez Grecyę i Serbię. Rząd bułgarski bezsilny jest wobec żądania całego narodu, aby okręgi macedońskie, zamieszkałe przez bułgarów zostały przyłączone do Bułgaryi. Jutra nikt, przewidzieć nie jest wstanie. W razie wybuchu wojny Geszow ustąpi.

Spotkanie Paszicza z Geszowem.

Sofia (Wł.). Spotkanie Paszicza z Geszowem odbyło się w wagonie kolejowym w pobliżu stacyi Sokoł. Geszow i Paszicz rozmawiali w ciągu dwóch godzin. Paszicz zaproponował trzy sposoby załatwienia sporu: zawarcie nowego traktatu, odwołanie się do międzynarodowego sądu rozjemczego i ustąpienie gabinetów związkowych, aby nowozorganizowane gabinety miały rozwiązane ręce do rokowań na nowych podstawach.

Sprawa Redla.

Wiedeń (Wł.). Minister obrony krajowej dziś odczyta w parlamencie szczegółowy referat w sprawie Redla. Jak się okazuje, Redl spotykał się w Dreznie czterokrotnie z innymi szpiegami.

Strajk kolejowy w Indyach.

Londyn (AP). Z Indyi donoszą, że związek urzędników kolejowych uchwalił ogłoszenie strajku powszechnego, który miał się rozpocząć w ubiegłą niedzielę. W chwili obecnej strajk jest nieznaczny. W Simle nie nadają mu szczególnej wagi.

Mowa posła Święcickiego.

Petersburg (Wł.). Wczorajsza mowa posła Święcickiego w sprawie prześladowania związków i stowarzyszeń była doskonale opracowana. Mówca poddał szczególnie ostrej krytyce tak zwane wyjaśnienia senatu.

Gubernia chełmska.

Petersburg (Wł.). W przyszłym tygodniu komisya wniosków prawodawczych rozpocznie rozważanie projektu prawa o wprowadzeniu w życie prawa o gubernii chełmskiej.

Formuły przejścia do porządku dziennego.

Petersburg (Wł.). Frakcye Dumy Państwowej złożyły już formuły przejścia do porządku dziennego w kwestyi preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych. Prawica proponuje przejście zwykłe, nacyonaliści wyrażają życzenie reformy policyi i polepszenie sytuacyi prasy.

Nacyonaliści sądzą, że stany wyjątkowe nie są już obecnie potrzebne i uważają za konieczne wprowadzenie ziemstw wszędzie, gdzie właściwości kraju nie stają reformie tej na przeszkodzie.

Październikowcy zwracają również uwagę na stany wyjątkowe, nieusprawiedliwione potrzebą chwili, które wywołują jeno niezadowolenie ludności. Potrzebna jest silna władza, oparta na prawie. Zaniechanie reform, ogłoszonych w manifeście z dnia 17 października, przeszkadza utrwaleniu porządku prawnego, zabija szacunek dla władzy i wzmacnia nastrój opozycyjny. Sposobem stosowania praw obowiązujących względem poszczególnych narodowości administracya rozłącza obywateli rosyjskich i osłabia Rosyę.

Formuła postępowców podobna jest do formuły październikowców, lecz jest nieco barwniejsza. W kwestyi narodowościowej zaznaczono, iż rząd swą krótkowzroczną polityką kresową rozpala uczucie nienawiści narodowościowej.

Prawdopodobnie przyjęta zostanie formuła październikowców, gdyż kadeci i postępowcy, po odrzuceniu ich własnych formuł, poprą formułę październikowców.

Pragnienie „Now. Wrem."

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.", witając wyzwolenie słowian bałkańskich z pod jarzma tureckiego, wyraża przekonanie, iż słowianie rychło zostaną wyzwoleni i z pod jarzma austro-węgierskiego.

„Rus. Mołwa" o Żeromskim.

Petersburg (Wł.) „Russkaja Mołwa" zamieściła obszerny artykuł o Stefanie Żeromskim, omawiający szczegółowo jego utwory. „Rus. Mołwa" zwraca uwagę na wielką popularność Żeromskiego wśród młodzieży i przeciwstawia idee Żeromskiego ideom Prusa i Sienkiewicza.

Z sądów.

Libawa (AP). Rozpoczęto rozważanie sprawy o uszkodzeniu łodzi podwodnej „Minoga". Oskarżeni są dowódca brygady łodzi podwodnych Lewickij, pomocnik naczelnika oddziału floty podwodnej Nikitin i dowódca „Minogi" Gersajew.

Uroczystości jubileuszowe.

Kostroma (AP). Wczoraj o godz. 10 rano Najjaśniejsi Państwo z Następcą Tronu Cesarzewiczem, Najdostojniejszemi Córkami i Osobami Rodziny Cesarskiej przybyli parostatkiem do Kostromy.

„Rus. Mołwa" o sprawach galicyjskich.

Petersburg (Wł.) Korespondent wiedeński „Rus. Mołwy" potępia wystąpienie episkopatu polskiego w sprawie reformy wyborczej i mniema, że wystąpienie to zasieje waśń pomiędzy szlachtą i włościaństwem, polakami i rusinami.

Odpowiedzi redakcyi.

Zygmusiowi. Redakcya bardzo pochwala piękny zamiar Zygmusia ofiarowania swych pieniędzy na kolonię letnią dla dzieci w Kożance, a ponieważ Zygmuś pozostawił to do uznania Redakcyi, przysłane 3 rb. zostały złożone na ten właśnie cel.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Mikroby a nasze zdrowie.

Bakteryologia nowoczesna stwierdziła tę przerażającą okoliczność, że w jamie ustnej człowieka zdrowego przebywa niezliczone mnóstwo bakteryi, między ktoremi nie brak wielu chorobotwórczych, jak: bakterye ropne paciorkowce i gronkowce, bakterye influenzy, zapalenia płuc, dyfterytu, anginy, drętwicy karku, cholery i w. in. Jeżeli odporność ustroju ludzkiego wskutek jakichkolwiek przyczyn (np. zaziębienia) ulegnie zmniejszeniu, to powyższe bakterye niezwłocznie spowodować mogą wybuch ciężkiej choroby.

Te okoliczności zupełnie naukowo uzasadniają usilne dążenia do pielęgnowania jamy ustnej, które polegać winno na zapobieganiu próchnicy zębów, oraz mechanicznem oczyszczaniu i chemicznem jamy ustnej odkażeniu. Powyższe postulaty, niezbicie uzasadnione przez naukę, zostały uznane przez cały świat kulturalny. Wszyscy dziś używamy mniej więcej skutecznych środków, kosmetyczno-hygienicznych, którymi staramy się jamę ustną odkażać. Przy tem tak zrozumiałem dążeniu do zdrowia, winniśmy poważnie zastanowić się nad wyborem, mającego je chronić środka, a nie wierzyć ślepo reklamie i etykiecie. Jedyną gwarancyą skuteczności może być tylko kontrola naukowa i dlatego z całej masy reklamowanych środków polecić możemy jedynie preparaty profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora medycyny Napoleona Cybulskiego, znane pod nazwą „Tlenol" (eliksir, krem i proszek), zwracamy przytem uwagę, że krem „Tlenol" jest jedynym tego rodzaju środkiem, nie zawierającym mydła, którego pozostałe w zębach cząsteczki, rozkładają się na kwasy tłuszczowe, a te niszczą emalię zębów i powodują ich próchnicę. Dr. W. G.



Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od d. 18 kwietnia 1913 r.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1x. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m 42 wiecz

Pośpieszny Nr 7k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 rano

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13 I, II, III kl Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g 12 m 25 w nocy, przych g. 7 m 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka Nowosielica — odch. g 9 m 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3e. I, I, III kl. Fastów, Znamienka. Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych. g 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastow, Koziatyn, Odesa — odch g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch g. 11 m. 20 rano. przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9 I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g 12 m 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl Fastów Koziatyn—odch. g. 9 m. 47 wiecz przych. g. 7 z rana

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów Koziatyn — odch g. 10 m 20 wiecz., przych. g 12 m. 11 po poł.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briansk. Moskwa —odch. g. 12 m. 30 po poł, przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz. Kursk, Moskwa — odch. g. 12 m 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk — odch g. 1 po poł, przych g 4 m 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I II, III kl Bachmacz, Kursk, Woroneż — odch. g. 10 m. 45 wiecz. przych g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18 I, II III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4p I, II, III kl. Krzemieńczug, Połtawa — odch. g 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6p Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody—odch. g. 8 wiecz, przych g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2x I, II, III kl, Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków—odch g 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł*), o g 1 m 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g 4 m. 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m 30 w., o g 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w, o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g 7 m 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł*). o g. 5 m 53 po poł. o g 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w, o g 12 m 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m 20 rano, o g 1 m 5 po poł*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł, o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m 50 w, o g. 8 m. 20 w, o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g 8 m. 6 w., o g. 9 m 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g 4 m 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł, o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m 50 w., o g. 9 m 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g 7 m 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 10 rano, o g 3 m 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł. o g. 7 m. 40 w., o g 9 m 1 w*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m 23 z rana, o g. 6 m 24 z rana, o g 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m 51 rano, o g. 5 m 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g, 5 m. 11 z rana, o g 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana. o g. 11 m 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m 45 po poł, g. 6 m. 40 w, o g. 10 m 19 w.*)

Z Niemieszajewa do Kijowa: O g 4 m 53 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g 4 m 33 po poł, o g. 6 m, 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m 28 z rana, o g. 5 m 21 z rana, o g. 6 m 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł. o g 6 m. 5 w, o g. 9 m. 42 wiecz*)

Z Kijowa do Teterowa: O g 8 m. 5 z r.*), o g 11 m 10 z rana, o g 2 m 40 po poł, o g 4 m 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g 7 m. 15 z rana, o g 3 m 24 po poł, o g 5 m. 32 po poł. o g 9 m. 9 wiecz.*).

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie codzień.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.